

Niedziela 30. lipca 1922

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 40 M.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 850 zł
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 900 zł
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 1400 zł
Adres: „WIEŚ NOWY”, Lwów, ul. Sokola 1. L. (11) w. i. w. — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.354
Telefon Redakcyj. Administracyj. i Drukarni 12. 13.

Popularny dziennik ilustrowany
wych. dzi. we Lwowie każdego dnia o godzinie 12.

Obrady nad utworzeniem rządu.

Kandydaci na premiera. — Blok wyborczy prawicowo-centrowy.
Targi o mandaty poselskie. — Sejm wobec sprawy Wschodniej Małopolski.

Obrady nad utworzeniem rządu. Kandydaci na premiera.

Warszawa. (Tel.) (z). W dniu wczorajszym toczyły się wreszcie obrady nad utworzeniem rządu. Na dzisiaj, godzinę 11-tą, ma być zwołane posiedzenie komisji głównej, na którym ostatecznie cała impreza Korfantego już formalnie i prawdopodobnie w sposób dla prawicy przekonujący zostanie zlikwidowana. Komisya ma się zająć także

nową kandydaturą na premiera.

W tej sprawie zwrócili się wczoraj przedstawiciele K. P. K. Baworowski, Federowicz i Stasłowicz do Naczelnika Państwa z przedstawieniem mu kandydatów. Wysłanęli oni przede wszystkim

kandydaturę rektora Nowaka a oprócz tego Kucharszewskiego i Jastrzębskiego.

Jak donosi „Rzeczpospolita” Naczelnik Państwa wysunąć miał kandydaturę prof. Politechniki lwowskiej Bartlą, byłego ministra

kolei, a następnie wedle doniesienia tegoż dziennika także trzy inne kandydatury.

K. P. K. nie zgodził się na kandydaturę Bartlą,

którego kierowanie kolejami polskimi pozostało po sobie bardzo smutne wspomnienia. Następnie udali się do Naczelnika Państwa przedstawiciele Piasta, pp. Witos i Rataj, a w rozmowie, która si etoczyła.

ustalono kandydaturę rektora Nowaka,

który stanąłby na czele odnowionego, urzędującego w stanie dymisji rządu. „Kurier Poranny” zaznacza że musi to być

rząd energicznie zdecydowany i pozbawiony wszystkich wad chwyciwości i nieporadności, jakie razily w rządzie Ponikowskiego.

Przeciw usamodzielnieniu się Kościoła prawosławnego w Polsce.

Warszawa. (Tel.) (z) „Kurier Poranny” dowiaduje się, że w Grodnie u biskupa prawosławnego grodzieckiego Włodzimierza odbyć się miał samowolny zjazd eparchialny, który uchwalił sprzeciwić się wszelkimi siłami usamo-

dzielnieniu się Kościoła prawosławnego w Polsce od Moskwy

i autokafalli cerkwi prawosławnej w Polsce. Należy podkreślić, że biskup Włodzimierz odmówił podpisania konkordatu.

Blok wyborczy prawicowo-centrowy.

Warszawa. (AW) „Kurier Polski” donosi, że Korfanty prowadził wczoraj konferencję z przedstawicielami Z. N. L., Narodowego Chrz. Stronnictwa Ludowego, Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robot

niczego i N. Z. L. Wynikiem narad jest stworzenie bloku wyborczego tych stronnictw. Pertraktowano z Zjednoczeniem Mieszczańskim, które nie udzieliło dotąd odpowiedzi.

Najpiękniejsza kobieta Rzymu.



Włoska artystka dramatyczna Lina Boccera, która uważana jest za najpiękniejszą kobietę Rzymu.

L'humanité

MA LISTY Z AMERYKI
DO ODEBRANIA W ADMINISTRACJI

19089

Emigracja polska w cyfrach.

Na podstawie informacji otrzymanych z urzędu emigracyjnego, zamieszcza „Kurier Polski” następujące dane, ilustrujące obecny ruch emigracyjny z Polski.

Przed wojną wychodźstwo miało prawie wyłącznie charakter zarobkowy i odbywało się najczęściej z własnej inicjatywy i na własny koszt. Obecnie emigracja zamorska jest wyłącznie bierna i odbywa się na koszt bogatszych krewnych z za oceanu. Z osób, które w roku ubiegłym zgłosiły się do Urzędu emigracyjnego po wizy na wyjazd do morza, połowa miała karty okrętowe, przysłane z Ameryki, połowa nabyła je w kraju za pieniądze, przysłane przez krewnych. Dopóki więc koszty przejazdu będą tak znaczne, jak obecnie, nie można się spodziewać emigracji czynnej, tj. zarobkowej i na własny koszt.

Łącznie wychodźstwo powojenne, w stosunku do przedwojennego, przedstawia się następująco: Przeciętna emigracja z Polski do St. Zjednoczonych wynosiła w latach 1899—1914 (bez żydów) 87.688 osób rocznie, emigracja zaś żydowska — 105.744, czyli razem 193.432. Natomiast w 1921 r. cyfra emigracji polskiej zamorskiej łącznie z żydami wyniosła 87.334 osób. Z tej liczby do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało 70.389 osób: do Kanady — 7571; do Brazylii — 253; do Argentyny 2257; do Palestyny 6115; do Afryki 252; do Kuby 403; do Meksyku i innych krajów zamorskich 94.

Na zmniejszenie się emigracji wpływały przede wszystkim wysokie koszty

podróży. Koszt karty okrętowej, włączając opłatę za wjazd do St. Zjednoczonych, ale nie licząc kosztów paszportu, wizy amerykańskiej (10 dolarów) i innych wydatków, wynosił w r. 1921 przeszło 140 dolarów, obecnie 114, co po przeliczeniu na walutę polską przedstawia przeszło pół miliona marek.

Jeszcze w silniejszym stopniu na zmniejszenie się emigracji do Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w II półroczu 1921 r. wpłynął tzw. bil emigracyjny Dillinghama, który liczbę roczną emigrantów z każdego kraju ogranicza do 3 procent zamieszkałych w St. Zjednoczonych obywateli kraju. Za podstawę do obliczeń przyjęto stan z r. 1910 i dlatego obliczenie wypadło dla Polski nader niekorzystnie. Kwota polska łącznie z Galicyą Wschodnią, ale bez kresów, położonych na wschód od t. zw. linii Curzona, wynosi rocznie 25800 osób.

Poza Stanami Zjednoczonymi emigracja zamorska natrafia również — pomijając już wysokie koszty podróży — na przeszkody, wynikające z ograniczeń prawnych. Emigracja do Kanady jest obecnie niemożliwą wobec wymagania przez władze kanadyjskie posiadania i okazywania przy lądowaniu przez każdego emigranta 250 dolarów (dzieci 125). Brazylija i Argentyna przedstawiają pole pracy tylko dla rolników, którzy wolą sezonowe wychodźstwo, niż zamorskie. Emigracja żydów do Palestyny, która w r. 1921 wyniosła przeszło 6000 osób, również została na razie ograniczona. Wreszcie wobec tego, iż prawo emigracyjne St. Zjednoczonych pozwala na przejazd do Stanów osób, które przebyły poprzednio rok w innych krajach

amerykańskich, sporo emigrantów wyjeżdżało do Meksyku, Kuby i innych amerykańskich krajów, aby w ten sposób dostać się po roku do St. Zjednoczonych. Obecnie i ten sposób uległ nowym ograniczeniom, albowiem wjazd do St. Zjednoczonych z innych krajów amerykańskich, dozwolony został bez ograniczeń dopiero po przebyciu w tych krajach pięciu lat.

Stosunek liczbowy emigracji do reemigracji przedstawia się za r. 1921 w ten sposób: na 87.334 emigrantów zamorskich reemigrowało 78.827 osób.

Jako główną przyczynę powrotu emigrantów — poza pragnieniem powrotu do wolnej ojczyzny — trzeba uważać zastój w przemyśle St. Zjednoczonych i brak pracy, oraz stosunki walutowe, pozwalające właścicielowi nieznaczniego kapitału w dolarach na zabezpieczenie sobie bytu w Polsce przez nabycie ziemi, czy też innego warsztatu pracy. Przeciętnie każda rodzina reemigrantów przywozi ze sobą około 2000 dolarów oszczędności. Liczba wychodźców, chcących powrócić do kraju obliczona jest w cyfrach okrągłych na 250 tysięcy. Należy przypuszczać, iż wobec trwałego w St. Zjednoczonych kryzysu ekonomicznego, liczba reemigrantów, którzy powrócą w r. 1922 do kraju, będzie wynosiła, lub nawet przewyższy 100 tysięcy osób.

PLEBISCYT WYBILISTYCZNY „WIEKU NOWEGO”.

Godło: „Vita nuova”.

Fotografie mówią.

(Nowela).

Nowele przeznaczone do nagrody czytelników. Rozstrzygnięcie głosowanie po ukończeniu druku nowel.

(Dokończenie).

„Jak to się mogło stać? Pogoda była sprzyjająca, aparat wypróbowany...”

Zadrzał wewnątrz, słysząc niemal powtórzona słowa pułkownika. Odpowiedział żywo, czując, że należy więcej ratować niż ludzkie życie, zabijając okrutną wątpliwość:

„Badania naszych specjalistów wykazały wielkie braki w rozbitym aparacie. Zrozumieć nie mogliśmy, że go oddano do użytku. Wstrząsnęła głową niedowierzająco.

„Maż mój używał tylko aparatów wypróbowanych i wyborowych. Znał się na tem doskonale.

„W tym były jednak znaczne usterki,

uszkodzenie źle naprawione, linał dalej, płacząc się w obcej sobie dziedzinie technicznej. A dnia tego w górnych sreifach wiały silne prądy. Zaskoczyły aparat.

Niepokoily go wielkie szare oczy, utkwione w niego i rozwarłe szeroko. Zdawały się go pytać: Po co silisz się na kłamstwo?

„Czy Pan ich widział? spytała cichutko i nagle. Przygotowany był na to pytanie. O ileżby wołał pedzić z laną swą ułańską na wroga niż czuć się w kręgu tej strasznej rozpacz i szarpającej wątpliwości. Chciał skłamać, aby uwolnić się od badania, chciał zaprzeczyć, że widział, że ma wyryta w pamięci twarz tamtego, ukochanego przez bogi i kobiety, ale kłamstwo zamierało mu na ustach wobec hipnotyzującego go spojrzenia, które „wiedziało” wszystko.

„Wiem, mówiła cicho i prędko, prawie automatycznie, męża mego nie można było rozpoznać. A tamten?

Było to raczej westchnienie które zrozumiał niż słowo.

„Wyglądał spokojnie, szepnął potworny wspomnieniem tej twarzy rzeźbionej, tak pięknej w skamienieniu śmiertelnym.

„Spokojnie wionęło znowu westchnienie, to był człowiek wielkiej odwagi. Jaki pan myśli, mówiła w nowym gorączkowym przypływie, czy w tym przypadku długo się patrzy oko w oko na śmierć zanim przyjdzie?..

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski!

Pochylił się nad nią, w swe mocne żołnierskie dłonie ujął miękkie, zimne rączki, które drżały.

„Po co o tem myśleć? mówił, starając się woła napiętą odegnąć od niej zabójcze mały.

„O czymże innym mam myśleć? o czym? jęknęła tak rozpacznie, że poczuł jak oczy jego, z tylu okropnościami oswojone, napelniała się łzami.

Lamiec się pod ciężarem straszliwym, bezsilnie opadła na fotel. Twarz cudna, która się stała w jednej chwili maską tragiczną ujęła w obie dłonie. Wpatrzona przed siebie wzrokiem, który wybiegał gdzieś poza ramy życia i rzeczywistości, mówiła zadziwiająco słowa głosem odbarwionym i suchym:

„Wszystko to byłoby dobrze, rozwiązanie najlepsze i jedyne, gdyby tylko i mnie wziął razem! To, że mnie zostawił, to najwyższe jego okrucieństwo i najstraszniejsza zemsta!..

A w Roliezu na widok tego ludzkiego kwiatu złamanego straszna burza, wołało wszystko, co było ludzkim instynktem i potosnym porwytem.

„To prawda! to prawda!..



Jaka będzie przyszła wojna?

Nowe środki śmiertelne. — 63 gatunków gazów trujących. — Gaz ultratrujący. — Zdolność parowania trwa tygodniami. — Ołbrzymie przestrzenie wypełnione gazem. — Potrzeba wybudowania instytutu gazowego w Polsce.

Kurjer Warsz. podaje ważne wyjątki artykułu admirała włoskiego Ettore Bravetta w argentyńskim dzienniku „La Preusa” o wojnie przyszłości. Szczególnie wobec niemiecko-bolszewickiego przymierza i wynikających z niego dla nas niebezpieczeństw artykuł ten zasługuje na głębszą uwagę. Bodaj jego przestrogi i przewidywania poparły akcyę patriotyczną „Kurjera Warszawskiego, w celu zbudowania dla ofiar narodowych instytutu gazowego dla armii. Posłuchajmy, na co narażona byłaby Polska bez broni chemicznej dla odparcia zamachów gazowych i powietrznych. Oto, co pisze admirał Bravetta:

„Każdy dzień okrutnych pięciu lat wojny zapisał się na karcie dziejowej jakimś nowym środkiem śmiertelności.

Gazy trujące, używane przez Niemców, były w początkach wojny nader łagodne w porównaniu z temi, które fabrykowano z końcem wojny, a były zabawka wobec tych, które miały się pojawić z wiosną roku 1919.

Z obszernego studjum północno-amerykańskiego specjalisty pułkownika Amos A. Fries, dowiaduje się, że chemicy Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej,

będący na usługach rządu, posiadali w czerwcu 1919 r. sposoby wytwarzania 63 gatunków gazów trujących, duszących, dla wiących itd., że istnieje możliwość znacznego powiększenia tej liczby. Dowiaduje się również, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wynaleziono gaz ultratrujący i zabójczy, t. zw. „super-poison gas”, którego jednakże nigdy prawie nie zastosowano z powodu braku sposobności. Osiągnięcie dobrych rezultatów przy atakach gazowych polega w znacznej części na niespodziankach, z których najważniejszą jest użycie takiego gazu, przeciw któremu nieprzyjaciel nie posiada odpowiednich środków ochronnych.

Gaz ultra-zabójczy północno-amerykański, który można wytwarzać w wielkiej ilości, jest bardziej trujący, aniżeli „mustard-gas” albo „yperit”, ale tego samego rodzaju. Tak np. „mustard-gas”, będący w rzeczywistości gęstym płynem, musi zetknąć się poprzednio ze skórą, aby zniszczyć jej tkaniny, co się działo, kiedy żołnierze przechodzili lub przesuwali się przez pola, okryte trawą lub krzewina, zroszoną tym płynem; natomiast „super-poison-gas” jest lotny. Rozpylony na dużych przestrzeniach, paruje, zatruwając w bardzo dalekim promieniu całą atmosferę. Wdychając powietrze zatrute, ginie. A jego zdolność parowania trwa tygodniami!

Któż może przewidzieć, jakie gatunki piekielnych gazów utworzą w przeciągu lat kilku laboratoriumy chemiczne całego świata? Któż może odgadnąć, jak zdumiewające postępy może poczynić w kilku latach żegluga powietrzna?

Tak pisze admirał Bravetta.

Więc powtarzam raz jeszcze, że Polska bez środków do odparcia zamachów gazowych zamieniłaby się w ołbrzymią trupiarnię, już z dalekiej Argentyny dzwonią na trwogę.

Rodacy! Wybudujcie instytut gazowy dla armii. Niema ani chwili do stracenia. Niebezpieczeństwo jest bardzo poważne.

A powinna przyjść w pomoc jej emigracya. Dawaliśmy dużo, aby wolność ojczyzny wywalczyć; musimy dać dużo, aby ją uchronić przed najstraszliwszym wrogiem, jakim są gazy trujące.

SEN ŻOŁNIERZA.

Tam, gdzie wśród zboża rośnie mak czerwony
Kiedy z serdecznej się rozwinął krwi,
Padł podczas wojny, kulą ugodzony,
Żołnierz-błaher i w mogile spł.

Śni o Ojczyźnie żołnierz młodociany
Dla której chętnie poniósł krwawy trud,
Na Jej ołtarzu złożył swoje rany,
Aby się spełnił Jej wolności cud,

Opuścił ojca, matkę, narzeczoną,
I z bronią w ręku poszedł w krwawy bój,
Teraz go kryje polskiej ziemi łono,
Gdy się już skończył jego krwawy znój.

I leżąc cicho w ciemnej swej mogiłe,
Ma żołnierz młody czasem dziwne sny,
Nieraz się Polska doń uśmiecha mile,
A często słyszy płacz i widzi łzy.

Niekiedy słońce złote swe promienie,
Sie na samotny, cichy jego grób,
A często trapi w grobie go cierpienie,
Gdy Polska żali się u jego stóp.

Kronika tygodniowa.

Brzuchowice, 30. lipca.

Tydzień ten przeżyliśmy pod znakiem przesilenia sejmowego i deszczu.

Na stacyi brzuchowickiej, owem głównem rendezvous świata tutejszego, słyszysz co krok następującą rozmowę:

„Całuję rączki pani dobrodziejce! Cóż tam u pani nowego?”

Nie! Mokro, brzmi smutna odpowiedź zagadnionej.

A u pana co słyhać?

Mokro! Łaskawa pani! słyszysz odpowiedź na lewo.

I tak skarża się wzajemnie biedni letnicy. Urzędnicy i inni biedacy, których nie stać było na kosztowny wyjazd wakacyjny, pocieszają swe rodziny przynajmniej tem, że letnicy nie mogą korzystać za drogie pieniądze ze świeżego powietrza i zazdroszczą pozostałym we Lwowie.

Stacya brzuchowicka, to najważniejszy punkt życia tutejszego. Regularnie, trzy razy dziennie, schodzą się tu letnicy, przeważa płeć piękna. Oglądają się wzajemnie, ścisają, witają serdecznie, podsłuchują wzajemnych rozmów, obgadują, kokietują i krytykują. Dowładujesz się tedy całkiem niechi-

cąco, że pani W., mimo czterdziestki ubiera się młodziej jak córeczka i gdyby się nie wstydziała nosiłaby warkoczyk, że biedna panna P., która nie może w inny sposób zwrócić na się uwagę, kąpie się w stawie zakładowym z pajacykiem w ręku i w jedwabnych pończoszках, ale że i to jej nie pomoże, że pani Z., która głośno, że wróciła właśnie ze Swinemünde, używała kąpeli nie co bliżej, a mianowicie w Skolem, że pani L. ma grubsze nogi w kostce jak w Łydece, a mimo to zamiast długiej sukni z trenem, nosi sukieneczkę do kolan itd., itd.

Do rannego pociągu odprowadzają panie swych mężów udających się do Lwowa i kiwają chusteczkami nieriednokrotnie nawet czy stemi. Udzielają przytem mężom surowych rad, by nie wydawali we Lwowie pieniędzy na to, co w domu mają za darmo.

Po południu i wieczorem zmienia się nieco obraz. Stęsknione żony oczekują swych mężów. Na stacyi niezwykle rojno, gwarno, piskliwo, ciasno i duszno.

„Spacerówka” wioząca mężów, nazwana nie wiem przez kogo i dlaczego pociągiem „kominiarskim” wjeżdża zamaszycie na stacyę. Dumnie jak pociąg błyskawiczny Paryż Warszawa.

Rozlega się ogłuszający wrzask. Żony wołają swych mężów po imieniu, ci zaś usiłują wydostać się z wagonów. Trudno to idzie, bo do wagonów wali się tłumnie publiczność wracająca do Lwowa. Wszyscy

cisną się do kilku wagonów z tej prości racyi, że prawie cały pociąg jest pusty. Ale publiczność nasza lubi, kiedy jest ruch.

Wreszcie następuje połączenie się małżonków. Witają się, jak gdyby się przynajmniej przez 52 tygodni nie widzieli. Dzieciaczki piszcza, żeby im także pozwolono uściskać wracającego na łono rodziny tata. Słowem sceny wzruszające. Nastrój serc niechywały.

Pozwolę sobie jednakowoż zostawić Brzuchowice na boku i zająć do Warszawy.

Ministerstwo Spraw wewnętrznych uległo wreszcie naciskowi opinii publicznej i zdecydowało się na udzielenie wydatnej pomocy Policji Państwowej, której zredukowane szeregi topnieją z dnia na dzień, wskutek napadów bandyckich.

Pomoc ta polega na tem, że posterunkowi policji po wsiach otrzymali helmy, zaś panowie komisarzy, przydzieleni do głównej komendy Policji w Warszawie, naramienniki z monogramem K. G.

Zarządzenie to powitała steroryzowana napadami publiczność z entuzjazmem.

Napady bandyckie zostaną wreszcie raz na zawsze udaremnione! Fala bandytyzmu ulegnie wstrzymaniu! Bitność, zapał i energia Policji podniesiona w trójnasób. Przytem żadne niepotrzebne wydatki na pomnożenie personelu policyjnego.

Ze swej strony proponuję jeszcze dalsze

Nie ma jedności, nie ma w kraju zgody",
Te słowa słyszy żołnierz w wlecznym śnie,
„Na coż był trud twój, żołnierzyku młody,
Gdy naród mój się do przepaści rwie“.

„Gdy naród, walcząc, skruszył me okowy,
I wolny wleciał biały orzeł mój,
Wierzyłam w ludu mego rozum zdrowy,
Co w mej obronie szedł na krwawy bóg“.

„A dziś niesnašek pełna ma stolica,
Na pastwę wrogom idzie polski lud,
Włec trapi serce troska bladolica,
Acz naród mój muie ku wolności wódł“

„Śpij żołnierzyku, śpij spokojnie w grobie,
Może się ziścić upragniony cud,
I będę mogła kiedyś donieść tobie,
Ze zgoda weszła do ojczystych wrót“.

J. Ehrlich.

Czytanie z oczu.

„Oczy są zwierciadłem duszy.“, mówi stare przysłowie. I rzeczywiście są oczy otwartą książką, z której psycholog z łatwością wyczyta to wszystko, co jest

zmiany oszczędnościowe. Urzędy śledcze z kosztownym aparatem ludzkim jak inspektorami, komisarzami i agentami i wywiadowcami, powinny uleść rozwiązaniu. Urząd śledczy składać się winien z jednego nadtelepaty, hipnotyzera, spirytysty, suggestyoneira w randze komisarza i jego pomocnika, podtelepaty w randze podkomisarza. Panowie ci, zapomocą swych niezawodnych wiadomości, wykrywać będą najtajniejsze sprężyny zbrodni, nie tylko już popełnionych, ale nawet popełnić się mających.

Również kwestya przesilenia sejmowego zostanie w najbliższych dniach w prosty sposób rozwiązana. Partye sejmowe o ile w tem samym tempie prowadzić będą nadal walkę, zetrą się i pożra wzajemnie.

Posiowie wyginą, Sejm „czteroletni“ przestanie istnieć i przystąpić będzie można do nowych wyborów sejmowych.

Na zakończenie skruszyć muszę kopię w obronie pana Korfanty.

Zarzucają mu warcholstwo, karierowiczostwo i antysemityzm.

Zwłaszcza zarzut ostatni jest niesprawiedliwy. W wywiadzie bowiem, udzielonym goślowi Grünbaumowi wyjaśnił pan Korfanty, że antysemita nie tylko nie jest, ale owszem kocha nadzwyczajnie Żydów, do tego stopnia, że z jednego zrobiłby dwóch.

Również cała jego rodzina handluje tylko z Żydami. Sam zaś Korfanty był przynajmniej czterdziści razy na „Żydówce“ i zna na pamięć jej główne arye, lubi żydowskie piacki z cebula i jada ryby tylko na żydowsko.

W końcu rozmowy oświadczył, że o ile nie utrzyma się na posadzie premiera w Polsce, gotów jest kandydować na to stanowisko w Palestynie.

Chyba najlepszy to dowód, że wszelkie plotki o Korfantym wysane są z palca przez jego wrogów, zdolnych do wszystkiego, nawet do uchwały, wyrażającej wotum ufności dla Piłsudskiego.

ROFI.

porzebnem do określenia charakteru danego człowieka, lub dla stwierdzenia chwilowego stanu jego duszy.

Patrząc w oczy człowieka i uwzględniając przytem rysy, oraz mimikę jego twarzy, można zupełnie dokładnie zdać sobie sprawę z jego charakteru, a niekiedy nawet przeniknąć jego myśli.

Prawda że czasami pozory mylą. Nie którzy ludzie potrafią do tego stopnia zamaskować swe uczucia i myśli, że nikt nie jest w stanie ich odgadnąć, a z oczu dowiedzieć się o prawdziwym stanie rzeczy.

Po największej jednak części człowiek który kłamie, lub inaczej mówi, niż myśli, nie patrzy nigdy w oczy drugiemu, lecz stara się zwroku jego wszelkimi sposobami uniknąć, spuszczać np. oczy w dół lub patrząc w inną stronę. W wyjątkowych wypadkach mówi się, że kłamał w „żywe oczy“.

Z oczu bliźniego odczyta każdy człowiek, zachwyty, uwielbienie, smutek, radość, rozpacz, szal, melancholię, a znana jest powszechnie szczególnie w kołach za kochanych niema rozmowa oczu, wypowiedających to, czego słowa dopowiedzieć nie mogą.

Wytrawny psycholog rozmawiając kilkanaście minut z człowiekiem i obserwując jego wzrok, jest w stanie dać prawie że dokładną charakterystykę danego osobnika. Wyjątkami w takich wypadkach są natury skomplikowane, wymagające dłuższego czasu na swe zbadanie.

Grafolog odczytuje charakter z pisma inni znowu z ukształtowania i budowy palców, psycholog jednak pilnie baczy na twarz, odkrywającą mu wszystkie tajniki duszy człowieka.

Człowiek, patrzący drugiemu prosto i jasno w oczy, ma charakter dobry, („Jasność mu z oczu patrzy“.)

Można to zaobserwować u małych dzieci, patrzących zawsze prosto w oczy, gdyż nie miały jeszcze sposobności wypraczenia swego charakteru.

Nie trzeba jednak sądzić, że z reguły tak być musi.

Młode dziewczę, po pierwszym „ognistym“ pocałunku spuszcza wstydliwie główkę, nie mogąc patrzeć ukochanemu w oczy. Lecz jest to tylko wstyd, całkiem zresztą niewinny, a wcale nieprzemawiający za złym charakterem dziewczęcia.

W sprawie barwy oczu utarły się w życiu twierdzenia, jakoby ludzie z czarnymi oczyma byli energiczni, pełni inicjatywy, a nawet — namiętni, inni zaś, np. o oczach niebieskich, lub szarych — sentymentalni, powolni i o słabej woli.

W kwestyi tej niema żadnej ustalonej reguły, gdyż są to sprawy, natury czysto indywidualnej, której niemożna podporządkować pod jakiegokolwiek paragrafy.

Oczy są instrumentem, utrzymującym duchowy kontakt z ludźmi. Są one pośrednikiem w poznawaniu się dwojga duchowo z sobą spokrewnionych osób.

Czem się tłumaczy miłość — na pierwszorzeczenie?

Oto na balu, podczas koncertu, lub w towarzysztwie prywatnem spotyka się poraz pierwszy w życiu „on“ i „ona“.

Nie widzieli się nigdy jeszcze, ani nigdy ze sobą nie mówili. Oczy ich zetknęły się ze sobą, rozpoznały się i porozumiały.

— To ta, której szukam, szepce „on“.

— To ten, którego pragnę, myśli „ona“.

Oczy ich wyczytały duchową przynależność i wypowiedziały to, co ustami wypowiadać jest zbyt cennie: kocham.

Jednak czytanie z oczu ma niekiedy, a nawet i po największej części bardzo przykre i smutne strony dla czytającego.

W dzisiejszych oczach ludzkich czyta się prawie że zawsze fałsz i obłudę.

W salonie, w kawiarni, na ulicy, w teatrze spotyka się „serdecznych“ znajomych lub „przyjaciół“, prawiczych cukrzonych komplementy i konwencyonalne kłamstwa, podczas gdy z oczu, będących zwierciadłem ich duszy patrzy wręcz coś przeciwnego.

— „Zapewniam pana o mej przyjaźni“ lub: „gotów jestem na wszelkie usługi“ szepce, źle maskujący się człowiek, którego oczy mówią całkiem wyraźnie, że w duchu myślał sobie: „niech cię dyabli wezmą!“

Ktoś, kto się na tem nie zna, bierze tę muste frazesy za dobra monetę, ciesząc się z licznego koła swych „dobrych“ przyjaciół. Jednak człowiek z oczu ludzkich czytający, w zasadzie jest smutny, lub w każdym razie cynicznie usposobiony, a los jego nie jest godny zazdrości.

Idzie przez świat sam, z każdą godziną w doświadczenie bogatszy i z grzyzaczą ironią dochodzi do przekonania, że ludzie co innego myślą, a co innego — mówią.

Mieczysław Lisowski.

Zbawienie Europy.

Głośny amerykański mąż stanu, Hoover, który był przez czas pewien dyktatorem w sprawach żywnościowych, orzekł, że Europa posiada sta milionów mieszkańców więcej, niż jej ziemia może wyżywić. Nawiązując do tego orzeczenia, p. Caillaux zastanawia się w „Ere Nouvelle“ nad przyczynami tego olbrzymiego przyrostu ludności, który przypada na okres między końcem wieku 18 a początkiem 20-go.

Zdaniem p. C. przyczyna jest jedna — uprzemysłowienie w najszerszym znaczeniu tego słowa. Żeby przeludniona Europa mogła istnieć, trzeba było utrzymywać w niej stałą równowagę, tj. państwa, które się na nią składają musiały żyć w stanie zupełnego pokoju.

I nasuwa się dylemat — albo stary kontynent będzie odbudowany według planu szerzej pojętego, a jednak analogicznego do planu, jaki naszkicowali wielcy mężowie 19 wieku, albo też runie stopniowo. „Ale dlaczego mówimy o przyszłości“ — pyta p. Caillaux. „Upadek już się zaczął. Głód i zaraza panują w Rosyi, niszcząc miliony ludzi. Austria okrojona, kona. Kraje zachodnie są jeszcze bezpieczne... stosunkowo... posiadają zapasy towarów i sił, dzięki którym żyją, ale fala grozy i nędzy zbliża się. Spadek wartości pieniężnych w całej Europie środkowej to wielki dzwon, uderzający na trwogę.“

„Czy usłyszą u nas ten dzwon?“

Czy zrozumieją że trzeba wybrać między życiem a śmiercią?

Zbliżenie wzajemne, współpraca ludzi wszystkich ras — oto jedyne formuły życiowe.“

Nowy Dom Akademicki.

Koszary przy ul. Piarów 35 oddane przez reprezentację miasta na pomieszczenie młodzieży akademickiej, po przeprowadzonym gruntownym remoncie przynają z początkiem roku szkolnego nowych mieszkańców. Z dnia na dzień przybawają nowe szczegóły rekonstrukcyjne, które znie mają dawne koszary w odpowiadający wszelkim wymogom higieny dom na 140 studentów. Zaprojektowano instalacje elektryczne, gazowe i wodociągowe, na parterze urządzono kuchnię, jadalnię i kredens, nie brak obszernej sali dla zebrań towarzyskich, pozatem mieszczą się łazienki, tuśzownia i fryzzeria.

Pełnie mieszkalne zasadniczo o jednym łóżku, pewna ilość jednak i o większej liczbie łóżek, a to ze względu na trudności, jakie nasuwał problem przemiany dawnych obszernych sal koszarowych.

Podwórze zamienione zostało na miły dla oka ogród, w głębi wybudowano kręgielnię i budynki gospodarcze. Centralny Komitet Pomocy dla uczącej się młodzieży z prezesem dyr. Hamerskim oraz rektor p. Kasprowicz, dyr. H. Horowitz i prof. Halban mogą z zadowoleniem spoglądać na dzieło, które w szybkim tempie dobiega końca i przyniesie znaczną ulgę w lwowskich stosunkach mieszkaniowych. Nowy Dom Akademicki mieścić będzie studentów obu uczelni. Urządzenie wewnętrzne oraz zakupno inwentarza, wymaga jeszcze znacznych wkładów, nie wątpimy jednak, że ciałne społeczeństwo nasze, jak zwykle, tak i w tym wypadku, nie poskąpi dalszych ofiar.

† Henryk Weyszenhof.

W Warszawie zmarł w dniu 24 bm. jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego malarstwa. Henryk Weyszenhof, brat znakomitego powieściopisarza. Urodzony w roku 1856 w Pukrewniu w gub. kowieńskiej, jako dziecko dzielił wraz z ojcem swym, zesłanym za udział w powstaniu 1863 r. niedelę wygnania, a malowniczo podróż po Woldze i Kamie oraz wśród dzikich okolic syberyjskich, pozostawiła niezatarte wrażenie w umyśle przyszłego malarza peizażysty. Po powrocie do kraju w roku 1874 zapisał się do szkoły rysunkowej Gersona, poczem studiował w Akademii petersburskiej i w Monachium. W późniejszych latach wyleźdzał do Paryża, gdzie studiował rzeźbę i akwafortę.

Uprawiał głównie malarstwo krajobrazowe, chociaż malował także obrazy rodzajowe — a za „Transport raunych“ otrzymał nawet w Akademii srebrny medal.

Po tem pierwszym odznaczeniu posypał się na niego deszcz nagród i dalszych odznaczeń. — W Petersburgu zdobywa na konkursie medal za obraz „Cmentarz“, a w Berlinie za ten sam obraz „mention honorable“. We Lwowie otrzymuje w r. 1894 na wystawie Sztuki polskiej medal złoty za „Łakę litewską“, w roku 1900 na powszechnej wystawie w Paryżu medal srebrny za „Śnieg“. — Z innych obrazów jego najpopularniejsze oceny krytyki zdobyły „Świt“, „Cisza“, „Tęsknota“, „Spleen“, „Przeczenie“, „Zmierzał“ i „Szron“.

Wojna światowa wyrzuciła Weyszenhoffa z rodzinnych Rusaków i zniewolita artystę do zamieszkania w Warszawie, gdzie jakby w przeczeniu bliskiej śmierci, tworzył począł gorączkowo, dopóki ciężka choroba nie powaliła go na łożo boleści. Krótka wycieczka do Zakopanego przed kilku miesiącami podjęta, ulgi mu nie przyniosła. — Zwał w chwili przełomowej dla naszego malarstwa, gdy talentów tej miary coraz u nas mniej, a targi zalewa coraz bardziej zdawkowa moneta produkcji malarzkiej o bardzo przeciętnej wartości.

LISTY KREDYTOWE POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI

stanowią najdogodniejszy rodzaj akredytywy płatnej w każdym urzędzie pocztowym w państwie. — Poiadacz Listu Kredytowego może bezzwłocznie w każdym urzędzie pocztowym podnieść dowolne sumy. Zamiast przeto wozć ze sobą piki banknotów, wszyscy Kupcy i przemysłowcy winni zaopatrzyć się w listy kredytowe P. K. O., które uczestnikom obrotu czekowego wydaje Dyrekcya P. K. O. w Warszawie, pl. Napoleona 10. Tylko uczestnicy obrotu czekowego mogą otrzymać List Kredytowy.

Do zgłoszenia o wydanie Listu Kredytowego należy dołączyć fotografię podpisaną oraz przesłać czek P. K. O. na sumę, jaką pragnie właściciel rozporządzać drogą Listu Kredytowego. Korespondencya z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych. 1922

Otwierajcie konta czekowe.

Na gruncie Warszawy, w której spędził kilka ostatnich lat życia, był śp. Weyszenhof jednostką wybitną i ruchliwą. Był wiceprezesem warszawskiego Tow. „Zachęty Sztuk pięknych“ i prezesem Stow. „Pro arte“. Śmierć jego jest dla malarstwa polskiego stratą niepowetowana.

Artystka, która śpiewa po hotelach.

(kp) Jakimi drogami zdąży dziewczęca naiwność czy chęć przygód na manowce i w błęto moralne, charakteryzuje następujący, białostkowy zresztą, obrazek:

Wilk w zarękawku.

Na placu Solskich płacze się młoda 16-letnia dziewczynka w białych, strasznie wielkich bucikach, w białej bluzeczce i z buzią trochę naiwną, nawet tępą o bardzo lubieżnych ustach.

W rękach, których nie myła od kilku dni, trzyma zarękawek na sprzedaż.

Do otoczenia jakoś „nie pasuje“, posturkowemu wydaje się podejrzana, a ponieważ niema żadnych dokumentów, wędruje na policy.

Nazywa się Wilk Julia.

Ojca niema, matki nie pamięta, a macochy znać nie chce.

Na policy opowiada straszne ciekawości: ojca nie miała, matki nie pamięta, z macochą zaś żyć nie chce.

Pochodzi z pod Krakowa, lecz bardzo wiele podróżowała już po świecie, urządzając wszędzie występy artystyczne.

W Gdańsku śpiewała gościom po hotelach.

Ostatnio bawiła przez dłuższy czas w Gdańsku, gdzie śpiewała gościom kabaretowe piosenki, chodząc od pokoju do pokoju.

„Fajne kwiatki! zauważa w tem miejscu jeden posterunkowy i spluwa ze zgorznięciem, a dziewczyna dalej opowiada półgębkiem, że jedzie teraz do Tarnopola, lecz nie umie wyjaśnić do kogo i pod jakim adresem.

„Zaśpiewaj panu!“

Historja cała wydaje się wszystkim wielce podejrzana.

Jak można przyjechać z Gdańska do Lwowa bez żadnych dokumentów?

Jak może artystka kabaretowa być taką nieśmiałą i zapominać języka w gębie?

Rozpoczyna się próba ognia. Przewodnik stawia urzędowe ultimatum:

„Jeśli Panna jest artystką, to zaśpiewaj nam na próbę jaki kawałek kabaretowy!“

Dziewczyna milczy.

Zbędna znajomość i śpiew baranim głosem.

Chytrze lypnął okiem jakiś inny cwaniak. W tej chwili przypomniał sobie, że dziewczynę pamięta z Tarnopola. Zna jej ojca, matkę, babkę, dziadka, wszystko porządnie ludzie.

„Z domu uciekłaś smarkulo! powiada po ojcowsku, no, przyznaj się, bo szkoda kłamać!“

Dziewczyna spuszcza głowę i zaczyna sobie popłakiwać. Niema co kręcić.

Dopiero na schodach pokazuje znów rogi. Choćby mnie zabił, nie przyznam się, skąd jestem!

Co jutro będzie?

Julia Wilk pojedzie teraz do domu rodzicielskiego. Ale czy nie ucieknie znów za tydzień? Czy nie wywabi ją znowu podszept jakiejś starej baby, która jej we Lwowie złote gruszki na wierzbie obiecywała, a nie doświadczona głowa i budzące się zmysły, poszeptom tym ulegają?

Perwersyjna koleżanka zawróci dziewczynie głowę, a później rodzice dziwią się, skąd dziewczynka cicha i potulna ucieka nagle z domu, lub wychodzi na ulicę po tani zarobek.

Z kryminalnej kroniki prow.

Zastrzelił człowieka za furę siana.

(kp) W Kończakach Starych koło Stanisławowa, niejacy Sucharscy wiodli spór o grunt z Iwanem Warechem.

Gdy onegdaj Warech wraz z rodziną na ładował na wóz zżętą pszenicę i miał już

ruszyć do domu, nadeszli dwaj bracia Sucharscy z siostrą swą Teklą i zażądali wydania im tej fury pszenicy, grożąc w przeciwnym razie śmiercią.

Jednocześnie jeden uzbrojony w karabin strzelił na postrach w powietrze, drugi drągłem żelaznym począł okładać konie Warecha kierując je w stronę swego domu, zaś siostra Tekla przyskoczyła z bagnietem do Warechowej.

Gdy mimoto Warech nie zgodził się na wydanie zboża, Sucharski Karol dwukrotnie strzelił do niego z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Następnie zbiegł do lasu gdzie ukrywa się dotychczas.

Brata i siostrę mordercy, jako współwinnych zbrodni, oddano w ręce sądu.

Siekierami zabili męża i żonę.

W Cyrance, powiat Mielec, napadli onegdaj bandyci na dom żydowskiej rodziny Jachnowiczów, żądając wydania pieniędzy. Gdy żydzi wzbraniali się uczynić temu zadość, napastnicy rzucili się na nich z siekierami i zmasakrowali ich do utraty przytomności, poczem zrabowali 20 dolarów i trochę rzeczy, zbiegli.

Poraniony siekierą Kalman Jachnowicz, zmarł w drodze do szpitala, żona jego Estera, zmarła w szpitalu wskutek ran, zaś córka leży dotąd nieprzytomna w szpitalu.

Jeden przeciw trzem.

W Trzebinii, powiat Myślenice, trzech uzbrojeni bandyci napadli na dom Andrzeja Skrzeczka, żądając wydania pieniędzy. Dzielny Skrzeczek nie przeraził się tem, lecz strzelił do jednego z bandytów, na ci odpowiedzieli trzema strzałami, z których jeden ugodził Skrzeczka w szyję.

Mimoto jednak rabusie nie mieli odwagi zatrzymać się dłużej na miejscu, zbiegli więc bez żadnego łupu.

Ciągle dolary...

W Czermnej, powiat Jasło, wpadli bandyci do domu Anieli Witkowskiej, żądając wydania dolarów. Dla postrachu oddali kilka strzałów karabinowych. Gdy kobieta nie chciała wydać dolarów, napastnicy pobili ją żelazną pałką i kilkakrotnie zranili bagnietem pobili też męża jej, a służącego bagnietem zranili w nogę.

Na krzyk napadniętej, bandyci zbiegli w sąsiedni las, nie zabrawszy z sobą żadnego łupu.

„Dziecko ugotowane i rzucone świniom na pożarcie”.

Zeszłego roku wyjechał z Radomia do Francji niejak Józef Kruk. W czasie jego nieobecności Krukowa nawiązała stosunek miłosny z bratem męża, a owocem tego było dziecko.

Gdy przed tygodniem Kruk zawiadomił z Francji żonę, że wraca do domu, wystraszona Krukowska postanowiła zatrzeć ślady niewierności małżeńskiej i zgładziła dziecko.

Sąsiedki zaczęły o tem wiele opowiadać. Jedne mówiły, że dziecko upiono w sadzawce, inne, że wyrodna matka zgo-

towała dziecko i dała dziecięce mięso świniom na pożarcie.

Dowiedziała się o tem policja i wszczęła dochodzenia. Krukowa na razie przyznała się do zamordowania dziecka, jednak nie powieziała w jaki sposób je zamordowała i gdzie ukryła zwłoki.

NADESŁANE.

Szanuj płuca!

... i pal światowej sławy
Bibuli i Tuiki Papierosowe

**ALTESE
POTYCZKA
SAMUM**

wyrobu nowoczesnego i higienicznego
urządzonej
FABRYKI
**ALTESE-WISŁA
SKRAKÓW-DŁUGA 17**

PREMIERA 29-go lipca 1922
MARYSIENKA KOPERNIK
Według powieści Jerzego Żuławskiego

IJOLA

Wspaniały dramat w 6 aktach z prologiem
1922

Bandytyzm i kradzieże w Brzuchowicach

Odwrotna strona sielskiego medaju. Drożyzna większa niż we Lwowie. Stosunki bezpieczeństwa pogarszają się. Gościnne występy włamywaczy. Mieszkańcy oni w zniszczonych przez ukraińców domach. Potrzeba wzmocnienia posterunku.

(kp) Sielanka życia w Brzuchowicach nie jest pozbawioną licznych „ale”, które przyjemność pobytu w tej uroczej miejscowości bardzo zmniejszają. Mamy tu na myśli przede wszystkim drożyznę i szerzące się występy złodziejsko-bandyckie.

Już w samym Lwowie drożyzna na targu jest okropna, lecz gospoście brzuchowickie stawiają pod tym względem wprost lichwiarski rekord. Z każdego letnika dra skórę, jak z zarżniętego barana.

Jarzyny i produkty spożywcze są w Brzuchowicach o 50 procent i więcej droższe, niż we Lwowie. Kilogram kartofli kosztuje 120 mk., kilo mięsa wieprzowego 950 marek itd., a nikt nie pomyśli o tem, by przez ustanowienie jakichś cen wytycznych nałożyć pewne wędzidła rozhulanemu wyżyłkowi.

O ile na drożyznę letnicy tylko narze-

KOMUNIKAT.

W dniu 31. bm. w biurze Ekspozytury „Demat”, Lwów, Wałowa 9, I. p. odbędzie się przetarg ustny K 157 o godz. 11 rano na następujące w „Demobilu” Nr. 40 ogłoszone przedmioty:

1) piug motorowy „Komnic” typ n wy, znajdujący się na drodze między Wolica Dęrewlańską a Sokalem pow. Kamionka Strumiłowa;

2) urządzenie kąpielowe złożone z 1 kotła Kornwalijskiego, 1 komina do tegoż kotła, 3 zbiorników na wodę, 5 szt. szyn kolejow. jako dźwigarów do zbiorników, 1 ramy z wózka żel. — znajdujące się w koszarach Grunwaldzkich w Rawie Ruskiej.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu” Nr. 40 około 650 lg. makulatury w Zbiornicy „Demat” na Kleparowie.

Wadjum dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 Mk.

Bliższy informac i udziela codziennie Ekspozytura „Demat” Lwów, ul. Wałowa 9, I. p. (gmach Miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11—13-ej. 1922.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

**Zbierajcie złoto i srebro
na Skarb Polski. Zbiórka
zajmuje się Narod. Org.
Kobiet, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11.**

kają, co ma, że tak powiemy, walor wyłącz nie idealny, to gorzej po stokroć jest ze wzrostem przestępczości, kradzieży i włamań, które mieszkańcom sen spędzają z powiek.

W miłym ustroniu urządzają sobie gościnne występy jakieś szajki złodziejskie, które już to napastują kobiety, idące z prowiantami, już to dopuszczają się nocnych włamań po willach brzuchowickich.

W ostatnich kilku dniach obkradziono w ten sposób wille: „Adolar”, „Idę”, „Nasz” i inne, mironiej nocy znów było jakieś włamanie.

Po nocach wywiązują się isne bitwy. W kilku wypadkach nocni ptaszkiwie zostali sploszeni strzałami, bo napadnięci bronią się, jak mogą.

„Baza operacyjna” opryszków brzuchowickich są domy, poniszczone przez Ukraińców, a dotąd nieodbudowane, jak n. p. dom Winnickiego lub Nowaka. Wskazują na to wyraźne ślady, wiodące do tych pustych, niezamieszkałych domów, tudzież resztki lu pów, w tych pustkowiach znalezione.

Wobec tego rozpanowania się bandyty-

Następnie referował pos. Goddek nowelę do ustawy emerytalnej.

Komisja zmieniła o tyle projekt rządowy, że dodatek za kierownictwo wchodzi do wymiaru należności, jaką się wypłaca urzędnikowi opuszczającemu służbę państwową. Komisja postanowiła utrzymać w mocy art. 41 ustawy emerytalnej, przyznający emerytom prawo do procentowej podwyżki dodatków drożyznianych. Na wniosek pos. Kędziora postanowiono przyznać urzędnikom b. gal. Wydziału krajowego prawa emerytalne, urzędników władz polskich, a nie władz zaborczych. Pos. Smulikowski oświadcza, że postanowienie, iż emeryt przyjęty do służby państwowej jako urzędnik kontraktowy nie może mieć tak wysokiej emerytury, aby ona wraz z wynagrodzeniem za służbę kontraktową przenosiła uposażenie jego jakie miał w służbie czynnej, jest w wysokim stopniu krzywdzące. Mówca wnosi odpowiednią poprawkę do ustawy i składa prócz tego następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd, aby analogicznie jak przy wypłacaniu nadzwyczajnych dodatków do uposażeń czynnych funkcjonariuszy państwowych wypłacał również emerytom, tudzież wdowom i sierotom po funkcjonariuszach państwowych odpowiedni dodatek procentowy unormowany według plac

Pos. Lutosławski domaga się, aby do listy emerytów włączono także emerytów księży. W głosowaniu poprawki pos. Smulikowskiego odrzucono, przyjęto natomiast poprawki pos. Lutosławskiego. Całą ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Na tem posiedzenie zamknięte. Następne we czwartek o godz. 4 po południu. jutro, w sobotę o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się posiedzenie Komisji głównej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POKOJOWY O EKONOMICZNEJ SANACJI EUROPY.

Londyn. (AW.). Międzynarodowy kongres pokojowy ustalił swe rezolucje, odnoszące się do:

- 1) redukcji niemieckich splat reparacyjnych;
- 2) odwołania armii okupacyjnej z obszarów reńskich, oraz zwrócenia Niemcom obszaru Saary;
- 3) odrestaurowania kopalń francuskich;
- 4) umożliwienia międzynarodowego handlu;
- 5) anulowanie długów wzajemnych;
- 6) zasanowienia zbrojeń;
- 7) reorganizacji Ligi Narodów;
- 8) zaciągnięcie międzynarodowej pożyczki dla odbudowy Europy;
- 9) uznanie prawa samostanowienia narodu rosyjskiego w zamian za uznanie przezeń długów przedwojennych oraz finansowe poparcie Rosji.

PIENIĄDZE DLA UKRAIŃCÓW.

Warszawa. (AW.). „Przegląd Wieczorny” donosi, że w ostatnich czasach nadeszły do Lwowa dla tamt. kierujących kół ukraińskich znaczne sumy marek niemieckich, które wysłane były z Berlina przez poselstwo ukraińskie w Warszawie do Lwowa

Sejm w oświeceniu wschodnim. Mianowski

Warszawa. (Tel.). (z). Odnosnie do wczorajszej uchwały, rozpisującej wybory, panuje w Sejmie przekonanie, że Sejm będzie się musiał zebrać na jedną sesję we wrześniu. Przynajmniej wskazuje na to zachowanie się marszałka Sejmu. Jest to dlatego konieczne, że ten Sejm dopiero w chwili rozejścia się przypomniał sobie, że jednak

należy coś zrobić ze sprawą Galicji wschodniej

i że odkładanie statutu dla Galicji wschodniej aż do chwili, w której zostanie on nam narzucony aktem dyplomatycznym, jak tego chciał rząd Penikowskiego, byłoby polityką zupełnie nieopatrzną.

Wykrycie spisku monarchistów niem. przeciw Poincaremu.

Warszawa. (tel.). (z) W związku z wiadomością o przygotowywanym przez niemieckich monarchistów zamachu przeciw Poincare'emu urzędowe koła paryskie odmiawiają wszelkich wyjaśnień. Ale wiadomo jest, że o przygotowaniach tych zawiadomił poseł francuski w Berlinie policyjnie niemiecką, która wpadła na ślad tego sprzysiężenia w czasie rewizji dokonanych u niem. monar-

chistów. Wdrożono dochodzenia. Szczegóły nie są jeszcze znane, ale w Paryżu uchodzi za pewne, że tu do czynienia z organizacją, która jest subwencyonowana przez niem. monarchistów i z którą pozostają także w związku pewne koła komunistyczne.

TARGI O MANDATY POSELSKIE.

Warszawa. (tel.). (z) Wczorajsze posiedzenie Sejmu toczyło się w atmosferze jak najszybszego doprowadzenia do ukończenia obrad Sejmu. Obie połowy Izby zaponiały niejako o sobie. Prawica nie wspominała zupełnie o obronie marszałka z powodu wyrządzonej mu przez posła Klemensiewicza zniewagi, a lewica zaniedbała zupełnie zamiaru wystąpienia z wotum nieufności przeciw marszałkowi, a to z powodu wzajemnych rekryminacji, jakie w bloku lewicowym stawiali sobie piastowcy i socjaliści. Szło mianowicie o sprawę kompromisu co do ilości mandatów. Kompromis zawarty między KPK, Piastem a grupami obejmował przyznanie 4 nowych mandatów, na których głównie zależało soc. NPR. i KPK. Wedle tego kompromisu Piast postawił wniosek, aby jeden z tych mandatów przyznany był Wadowicem, na których również zależało Stapińskiemu. Ale po przedwczorajszym posiedzeniu K. P. K. porozumiewał się w tej sprawie z niektórymi posłami wschodnio-galic. z prawicy, oraz posłem Hausnerem, przedstawicielem PPS. we Lwowie. Pod wpływem Steslewicza i Hausnera przeprowadzono bez wiedzy pełnego klubu PPS. zmianę Wadowic na nowy mandat lwowski. W tej formie przedstawiono wczoraj wniosek w Sejmie. Ponieważ pełnomocnicy PSL. ustąpili naciskowi, klub nie protestował przeciw zmianie „kompromisu”, ale pokrzywdzenie Wadowic rozgoryczyło zachod.-galic. członków klubu, którzy zmanifestowali to rozgoryczenie abstynencją przy głosowaniu. — Wskutek tego lewica poniosła stratę na korzyść prawicy, a poseł Hausner musi sam sobie przypomnieć winę, że zniszczył dzieło, które już było gotowe. Dla Lwowa nie uzyskał nic, a

własną partycję skrzywdził o trzy mandaty.

To też dzisiejszy „Robotnik” zarzuca w artykule wstępnym oszustwo partii Piasta, „gdy tymczasem nie idzie u o żadne oszustwo, tylko o nielojalność w prowadzeniu rokowań między stronnictwami.

UKŁAD POLSKO - CZESKI.

Warszawa. (tel.). (z) Z Pragi donoszą, że w Warszawie podpisano w ministerstwie spraw zagranicznych układ polsko - czeski, regulujący wzajemną pomoc prawną w sprawach brog wzajemną pomoc prawną w sponych i niesporach w sprawach cywilnych oraz sprawach karnych.

PRÓBY ZBLIŻENIA ROSYJSKO-FRANCUSKIEGO (?)

Wiedeń. (Pat.). „N. F. Presse” donosi, jakoby czynione były starania doprowadzenia do spotkania między Czerwczym, a mężem zaufania rządu francuskiego. Celem tego spotkania miałyby być próba doprowadzenia do zbliżenia między Francją a Rosją sowiecką. Spotkanie miałyby nastąpić na gruncie neutralnym, prawdopodobnie w Szwajcaryi.

PRZYJĘCIE POLSKO NIEMIECKIEGO UKŁADU GOSPODARCZEGO.

Warszawa. (tel.). (z) Z Berlina donoszą, że rząd Rzeszy przyjął polsko - niemiecki układ gospodarczy.

BUNT CZERWONO - GWARDZISTÓW.

Warszawa. (tel.). (z) Berliński „Tag” donosi, że w guberniach wjackiej i wologowskiej zbuntowało się 40.000 czerwono - gwardzistów.

NA CZĘŚ POLSKICH HARCERZY.

Warszawa. (tel.). (z) W Paryżu odbył się przedwczoraj bankiet wydany przez stowarzyszenie Franco - Polone na cześć polskich harcerzy. Po prawej stronie wiceprezesa towarzystwa siedział gen. Baden - Powell, a po lewej major kolumny polskiej w Paryżu Władysław Mickiewicz.

OBRAD PRASOWE MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Warszawa. Obrady prasowe Polski i M. Ententy w Karlsbadzie dały w wyniku szereg rezolucji, między innymi w sprawie utworzenia wspólnego organu informacyjnego dla M. Ententy wraz z Polską, mającego obsługiwać także i zagranicę uregulowania i ulepszenia służby telefonicznej, telegraficznej oraz radio - tel. między M. E. a Polską, nawiązanie stosunków między agencjami prasowymi państw biorących udział w konferencji. Postanowiono, że konferencje tego rodzaju odbywać się będą dwa razy do roku. Następna konferencja odbędzie się w Polsce.

Ameryka uznaje Łotwę, Estonię i Litwę de jure,

Ryga. (Pat.). W dniu dzisiejszym notyfikował przedstawiciel dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej rządowi łotewskiemu uznanie republiki łotewskiej de iure przez Stany Zjednoczone. Jednocześnie oznajmił on, że dzisiaj również

w Rewlu i Kownie notyfikowane będzie uznanie de iure przez Stany Zjednoczone Estonii i Litwy. Ministrem pełnomocnym Stanów Zjednoczonych na Łotwę mianowany został dotychczasowy szef misji amerykańskiej Evan Young.

Aresztowanie „wielkiego pana” w hotelu Krakowskim.

Żył po królewsku, miał własne auto i oszukiwał ludzi na grubo miliony.

(kp) Od jakiegoś czasu bawił we Lwowie pewien uciekinier z Ukrainy, nazwiskiem Marcin Ruszkowski.

Człowiek ten, o wspaniałym wyglądzie zewnętrznym i o królewskim geście, zatrzymał się we Lwowie w hotelu Krakowskim, gdzie zajmował trzy najwspanialsze apartamenty, żył bardzo wystawnie, a nadto posiadał swój własny, piękny automobil.

Trudnił się handlowaniem. Zawierał transakcje handlowe na milionowe sumy, gadał oczywiście tylko z największymi i najbogatszymi firmami kupieckimi, na konto zawartej umowy brał milionowe zaliczki, a po zawarciu umowy urządzał królewskie przyjęcia z kontrahentami, których po kolacji odwoził własnym automobilem.

Dopiero w ostatnich dniach wyszło na jaw, że pan Ruszkowski niema czem handlować, a olbrzymie zaliczki, które pobierał od firm musiały służyć wyłącznie na opłacenie pięknych apartamentów i książących kolacyi dystyngowanego hochstaplera.

Na iak szeroka skalę Ruszkowski oszukiwał, dowodzi fakt, że jedną tylo firmę Orańskiego z Poznania naciągnął na 10 milionów, poniósł również znaczny uszczerbek właściciel hotelu Krakowskiego.

Oszukańcze małwersacje Ruszkowskiego wypłynęły na jaw, sprawami temi zajął się sędzia śledczy, a onegdaj „wielki pan” został przez komisarza Konarskiego na polecenie sądu aresztowany i odstawiony do aresztów przy ulicy Batorego.

Sic transit gloria mundi!

„SENZACYJNE” PLANY L. GEORGE'A.

Paryż. (Pat.). „Telegraphen Comp.” do nosi: Londyński korespondent „Cabelgramm'u” donosi, że Lloyd George wypracował ogólny plan definitywnego uregulowania kwestyi reparacyi. Korespondent dodaje, że plan ten w całym świecie wywoła wielką sensację. Co do treści planu, zachowują na razie milczenie. Anglia ma ponieść ofiary dla umożliwienia wprowadzenia w życie tego planu.

SPRAWA JAWORZINY.

Praga (AW). „Ceske Slovo” twierdzi, że milczenie w sprawie Jaworziny pośrednio potwierdza wiadomości o zamiarach rządu w sprawie podziału Jaworzyny. Benesz — zdaniem „C. S.” wziął na się zobowiązania, których wykonanie z trudnością zdoła usprawiedliwić przed Sejmem.

mam nie wspólnego. **Roman Kopeć, rez. por. W. P.**

Zebranie Komitetu stworzenia „Nowoczesnego Gimnazjum” w Brzuchowicach, odbędzie się w sali posiedzeń Komisji magistratu dnia 31. lipca 1922, o godzinie 7. wiecz.

Na porządku dziennym:

1) Ustalenie formy przeprowadzenia powziętej myśli stworzenia zakładu naukowego w Brzuchowicach;

2) Sprawozdanie z czynności Komisji budowlanej;

3) Obmyślenie i ustalenie nazwy przyszłego gimnazjum ze względu na jubileusz 150 letniej rocznicy wiekopomnej Komisji edukacyjnej w czasie sejmiku czteroletniego.

Wiadomości bieżące.

Na pogrzebie **sp. inż. Wacława Wołskiego**, zastąpiony będzie p. minister przemysłu i handlu przez dyr. dep. dr. Stefana Bartoszewicza, kierownika działu naftowego w ministerstwie przemysłu i handlu.

Wyjaśnienie. W artykule: „Dżwony przy padku czy samobójstwo” podano, że samobójczyni, której zwłoki znaleziono w stawie na Żelaznej Wodzie, mówiła za życia nieraz o Romanie Kopeciu. Podaje zatem do wiadomości, że z owym Romanem Kopeciem nie

mam nie wspólnego. **Roman Kopeć, rez. por. W. P.**

Zebranie Komitetu stworzenia „Nowoczesnego Gimnazjum” w Brzuchowicach, odbędzie się w sali posiedzeń Komisji magistratu dnia 31. lipca 1922, o godzinie 7. wiecz.

Na porządku dziennym:

1) Ustalenie formy przeprowadzenia powziętej myśli stworzenia zakładu naukowego w Brzuchowicach;

2) Sprawozdanie z czynności Komisji budowlanej;

3) Obmyślenie i ustalenie nazwy przyszłego gimnazjum ze względu na jubileusz 150 letniej rocznicy wiekopomnej Komisji edukacyjnej w czasie sejmiku czteroletniego.

Rozmaitości.

Trup w spirytusie. W francuskim departamencie Puy-de-Dome znajduje się uroczą dolina L'Anec, która posiada niezwykłą rzecz, godną oglądania. Są to zwłoki staruszka, zmarłego w r. 1885. Jak oświadczają naoczni świadkowie, zwłoki wyglądają zupełnie tak, jak przed 40 laty. Syn zmarłego, znany archeolog, otrzymał od władz pozwolenie zakonserwowania zwłok ojca w spirytusie. W tym celu zbudowano trumnę z szklanym wiekiem i wypełniono ją spirytusem winnym, poczem włożono do niej nagie zwłoki staruszka. W ten sposób syn ogląda codziennie zwłoki ojca. Trumna stoi w kaplicy, w pobliżu cmentarza wiejskiego. Jeden z świadków podaje, że twarz staruszka zachowała się dotąd znakomicie i staruszek ma wygląd człowieka śpiącego.

5 kg. pszennej maki za konsultację lekarską. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że Związek lekarzy w komitacie Czabolsc postanowił w przyszłości „unormować” honorarium lekarskie podług cen zboża. I tak taryfa podstawową ma być 5 klg. maki pszennej za jednorazową konsultację.

Ludność Piotrogradu. Podług danych piotrogodzkiego biura statystycznego ludność miasta wynosi obecnie 770.000 mieszkańców, podczas gdy w końcu roku 1917 liczyła 2,300.000 ludzi.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 28. lipca 1922

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Placą	Żądają	Transakcja
row. lwow.	13000—	—	—
Chodorów	3675—	3775	4725
Tow. a. c. Karpalit	1750—	—	—
„Canielow” fabr. pora.	2800—	—	—
Tow. akc. „Galicja”	2500—	—	—
Tow. akc. „Górka”	1800—	—	—
Tow. akc. „Gafota” ex	6000—	—	—
„Oikos”, zakł. prz. drz.	7000—	7200	7100
W. ska akc. „Parowozy”	925—	1000	950—975
„Patria” fabryka papier.	5600—	—	—
„Pezet” Pow. Zakł. bud.	950—	—	—
„Pocisk” Zakł. amun.ia	825—	—	—
„Polski Glob”	650—	—	—
„Polska nafta”	1850—	—	—
Polskie Tow. han. L.	625—	—	—
Poisot	1700—	—	—
Tow. akc. „Rakazawa”	3800—	—	—
Zakł. elektr. „Sicsza”	1250—	—	—
Zakł. gór. „Sicsza”	6000—	—	—
„Tepege”	5000—	—	—
Tow. akc. Zieleniewski	4900—	5000	4750—4975
„Zegluga Polska”	350—	—	—

DEWIZY.

	Placą	Żądają	Transakcja
Londya	253.10—	2.300—	—
Paryż	480—	500—	—
Zurych	1050—	1150—	1175
Praga	127.00	137.00	133.50
Budapeszt	4.15	4.65	—
Wiedeń	—15	—19	0.16—50
Berlin	11—	11.75	11.35—11.25
Belgrad (w dinarach)	65—	75—	—
Nowy Jork	5825—	5925—	5900—5.90
Mediolan	250—	280—	—
Bukareszt	32.00	36—	—
Bruksela	445—	465—	455
Kopenhaga	—	—	—
Finlandja	—	—	—
Holandja	2200—	2300—	—
Szwecja	—	—	—
Norwegja	—	—	—

W Zurychu notowano dnia 28 lipca dewizy na Berlin 0.99 Praga 11.20; Warszawa 0.81/2; Wiedeń: 0.013/4.

Lwów, 29. lipca 1922

RIEOfICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 5860—5870, jedyński i dwójki 5760—5770, dolary kanadyjskie 5740—5760, jedyński i dwójki 5640—5660, marki niemieckie 11.90—12.00, setki 11.40—11.50, drobne —, leje 32.00—33.00, drobne 31.00—32.00, czeskie korony 130.00—132.00, drobne 128.00—130.00, rubla 5-setki 150.00—170.00, setki 150.00—170.00, 25-rublowki 150.00—160.—, franki franc. 450.00—460.00; funty szterl. 24800—25000—, franki szwajcarskie 1000.00—1050.00, złote: 20-kor. 22.000—22.200, 20-frankówki 21.500—21.700, 20-markówki 24.200—24.500, 10-rublowki, 27.000—27.200, srebro korony austriackie 430—440, floreny 1160—1170, rubla 1880—1920.

KINO LEW. Dziś w sobotę 29. bm. wspaniały dramat na tle rewolucji francuskiej

DANTON

W głównej roli 20³⁵
Emil Jannings.

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

W sobotę, 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Sybilla”, operetka.

CYRK A. CINISELLI, Lwów, pl. Be-ma. W niedzielę dnia 30. bm. dwa wielkie przedstawienia o jednakowym programie. o godz. 16-tej i o godz. 20-tej. **OSTATNIE WYSTĘPY ZNAKOMITYCH ATRAKCYJ ARNO BALDO. — WINI Z PARTNEREM. — ELLE ELLEN I HAREM.**

19978

— 00 —

† **Wacław Wolski** umarł onegdaj we Lwowie, uległszy chorobie serca, z którą pasował się od dłuższego już czasu. Była to postać wybitna, człowiek niepospolity. Spółnik pracy i przedsiębiorstwa śp. Szczepanowskiego i śp. Odrzywolskiego, odegrał w swoim czasie wybitną rolę w wieloletnim ruchu przemysłowym naszego kraju. Jego wysoka wiedza inżynierska i genialna wprost intuicja znana też była i ceniona daleko poza granicami Polski. Był on także bowiem wynalazcą wielu nowych narzędzi w dziale wierniczym, który też zawdzięcza śp. Wolskiemu niejedno ulepszenie. — Urodzony w roku 1865 r. w Brzeżanach schodzi do grobu w sile męskiego wieku, budząc tą przedwczesną śmiercią głęboki żal wśród licznych grona przyjaciół i znajomych.

Gorąco przywiązany do Ojczyzny, pragnął ją widzieć wielką i potężną i przyczynić się samemu do dźwignięcia z upadku ekonomicznego. Nie dane mu było tego żyć.

Śp. inżynier Wacław Wolski osierocił żonę, cenioną poetkę Marylę Wolską, oraz syna i córkę. Cześć Jego pamięci!

Zamknięcia rachunkowe Komitetu Obchodu Konstytucyj 3-go Maja wykazują w przychodzie 5.088.030 marek, w rozchodzie 234.530 marek. kończą się zatem czystym dochodem w kwocie marek 4.853.500. —

W przychodach poważniejsze pozycje stanowią dochód: z kwesty miastowej i sprzedaży odznak 1.765.902'80 m., dochód z nalepek 1.250.039'20, z list składkowych wysłanych ze Lwowa marek 1.851.569'50 oraz dary i większe datki 257.980. W dniu obchodu zbierano do 237 puszek, osiągnięto zatem przeciętnie z jednej puszką 6.211 marek; najwięcej zebrały puszką nr. 25 p. M. Horowska 25.515, nr. 31. TSL. w Zniesieniu 21.027 m., i nr. 178 p. M. Lisikiewiczowa 20.206 marek.

Nalepek sprzedano 129.944 sztuk.

Komitet rachunki swięc zamknął, a powołana przez TSL. Komisya Kontrolująca poddała je szczegółowemu badaniu, stwierdzając ścisłą zgodność zamknięć z przedłożonymi alegatami. Dochód oddany został Towarzystwu Szkoły Lud. Listy 3 Maja nie zwrócone dotąd, należy najrychlej przesłać opł. adresem Lwowskiego Związku Okręgowego TSL. ul. Fredry 3, który za pośrednictwem naszym, gorąco o to prosi.

(?) **Epidemia zapalenia gardła.** Donoszą nam ze szpitali lekarskich, że we Lwowie i na prowincji szerzy się wśród ludności pryszczkowe zapalenie gardła, które w razie zaniedbania sprządza anginę, kończącą się nawet w niektórych wypadkach śmiercią. Jak twierdzą lekarze, zapalenie gardła jest chorobą, której lekceważyć nie należy. Można ją leczyć znanymi środkami domowymi, lecz gdy okaże się silna gorączka i stwierdzi się pryszczki w gardle, należy już zewezwać lekarza.

Komunikacja Lwów - Wiedeń. Z dniem 23-go lipca wprowadza się między Lwowem i Wiedniem kurs wagonów w bezpośredniej komunikacji przy

pociągach pospiesznych nr. 2004 odjazd ze Lwowa 18.05) i nr. 203 (przyjazd do Lwowa 8.55).

Lwowski Akademicki Klub turystyczny urządza wycieczkę do Krakowa, Wieliczki, Częstochowy i Łodzi w dniach od 4 do 8 sierpnia. Koszta wraz z biletem kolejowym wynoszą 15.000 marek. Zgłoszenia przyjmuje się do 30 lipca br. i udziela się bliższych informacji w lokalu Klubu Leona Sapiehy 55, od 5.30 do 7 wieczorem.

Szef Sztabu gen. Sikorski wyjechał onegdaj na doroczną inspekcję oddziałów, dyslokowanych na obszarze Okręgu Korpusów Zachodnich.

Towarzystwo Śpiewackie „Echo” zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym za spokój śp. członka współpracującego „Echa” pośła Aleksandra Skarbka w kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano.

Z Sokoła - Macierzy. W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się ćwiczenia gimnastyczne - sportowa własnym boisku przy ul. Cetnerowskiej 17. Bliższe szczegóły w rozlepionych afiszach.

Rom - Romano, głośny magnetyzer, antenyndynemista i telepata, wystąpi we Lwowie pierwszy raz w niedzielę w sali Sokoła - Macierzy. — Bilety są do nabycia w sklepie Wł. Gabriela, ul. Legionów 3, w niedzielę od 3 przy kasie Sokoła - Macierzy.

(kp.) **Niewygodny zwrot na prawo.** „Wajcha na prawo!” — oto jest hasło, pod którym obudziła się dzisiaj ulica Lwowa, a w szczególności automobilo, wozy, tramwaje. Zwłaszcza z tramwajami jest od samego rana istne urwanie głowy, jeżdżą one innemi, niż dotychczas szynami, pasażerowie wsiadają i wysiadają z przeciwnej niż dotąd strony. Bagatela wsiadać, trudniej wysiadać. Tak ulubiony sport wyskakiwania z tramwaju (na receptę: prawą rączką trzymaj się, lewą nóżką wyskocz wprzód) osłabił, bo ludzie boją się skakać na przeciwną nogę, trzymając się przeciwną ręką. Ilu teraz goście nosy porozbijają, trudno będzie zliczyć. Z nowatorskiej reguły, przyjętej zresztą już dawniej w całej Europie, wyłamał się do dziś południa — jak zaobserwowaliśmy — tylko pewien konny policyjant, jeżdżący, jak i przedtem na „włósta”. Ale prawdziwa władza jest zawsze ponad prawem.

(kp.) **Na ulicy zdarł z nóg buciki.** Na placu Gołuchowskich wszczął się wczoraj nad ranem wielki krzyk i lament. W niebezpieczeństwie wielkiem było mienie ruchome ulicznej dziewczyny Anny Pisuli, której pewien Józef Tatarkowski po całonocnej z nią zabawie wydarł torebkę z 10 tys., a nadto chciał zrabować buciki, które już nawet ściągnął jej z nóg. Tatarkowski poszedł do aresztu, a Pisula, odzyskawszy buciki, poszła do domu spać. Lecz nie koniec na tem: było jeszcze nagabywanie drugie i trzecie. Dwaj koleżdy aresztowanego robią awantury Pisule, by wpłynęła na uwolnienie Tatarkowskiego, Pisula zaś męczy teraz policyję, by wypuszczono jej sympatycznego, choć niebezpiecznego kawalera. I jak tu wszystkim dogodzić?

Zażarty automebilista. W pobliżu parku Kilińskiego rozegrała się wczoraj następująca scena: Nowiuteńskim automeblem jechał żażarty automebilista pan inżynier Dunikowski. W bramie kamienicy bawił się sześciolatek chłopczyca i rzucił szuprem w stronę automebilu. Wówczas p. Dunikowski zatrzymał automebil, skoczył do dziecka i w nieludzki sposób obił je szpicrutą po głowie. Świadkowie zajęli się oburzeni tą brutalnością pana Dunikowskiego, chcieli go zlynaczyć, tak, że żażarty automebilista ocalał się tylko szybką ucieczką. Fakt ten jest oburzający, tem bardziej, że chłopak jest mały, warty i nie mógł chyba narazić p. Dunikowskiego na żadne niebezpieczeństwo.

(kp.) **W sprawie złotego skarbu we Lwowie.**

o którym pisaliśmy w numerze wczorajszym, prowadzi już dochodzenia specjalna komisja kontrolna, która przyjechała do Lwowa z ramienia Ministerstwa skarbu w Warszawie.

(kp.) **Zmiażdżona ręka.** Robotnik Jan Tomsza, zajęty w fabryce stolarskiej na Lewandówce, uległ straszemu wypadkowi. Oto przy pracy, niewytłumaczony na razie sposób doznał okaleczenia, przy którym dwa palce u ręki zostały zupełnie zmiażdżone i urwane, jeden zaś trzyma się ledwie na skórcie. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy na stacji ratunkowej, skierowano go do szpitala.

(kp.) **Podatek od zbytku.** Ponieważ na skutek naszego onegdajszego artykułu o „podwójnej buchaterii”, na podstawie której jubiler w pewnym wypadku uwoinił się od uszczerdka 10-procentowego podatku od przedmiotów zbytku, goście w innych sklepach nie chcą dopłacać tego podatku, obawiając się, by nie zniknął on w kieszeni jubilera, uważamy za swój obowiązek wyjaśnić, że wypadek omówiony przez nas stwierdzono w sklepie jubilerskim Gutermana. Sprawa ta oparła się o urząd wymiaru należitości, który niezawodnie ścignie w tym wypadku należny skarbowi podatek.

(kp.) **Uczelwy znalazca.** Jultusz Schall złożył przedwczoraj na policyi złoty damski zegarek, znaleziony w ulicy Koflątaja. Po zegarek ten zgłosił się wczoraj właściciel i ofiarował znalazcy tytułem znaleźniego 3 tys. marek, które tenże przeznaczył na budowę kaplicy „Orląt”, polecając je złożyć na ten cel w administracji „Wieku Now.”.

(kp.) **Kradzież.** Izidorowi Lów, ul. Wiołyńska 7, skradziono z mieszkania gotówkę i biżuterię, wartości 3 mil. marek.

Wandzie Rjebenbauer, Kochanowskiego 83, dobranym kluczem ktoś otworzył mieszkanie i zabrał bieliznę, wartości 200 tys.

Sarze Wildner, Zygmuntowska 15, skradł ktoś bieliznę z zamkniętego strychu na szkodę 50 tys. marek

Zygmuntowi Klarowi, Sapiehy 45, zniknął z niezamkniętego mieszkania srebrny zegarek, wartości 15 tys. marek.

(kp.) **Żądło i tajemniczy słowca pieniędzy.** Antonina Żądło zajęta w dyskretnym pawilonie na placu Krakowskim, miała niezwykłego gościa. Oto dobrodziej jakiś załatwiwszy czego potrzebował, w braku obecnych polskich pieniędzy wydobyl z kieszeni całą garść carskich rubli i dał je Żądłowej. Było tego razem przeszło 3200 rubli carskich, co wynosi przeszło 6 tysięcy marek. — Żądłowa, nie znając wartości tych pieniędzy, poszła je mieniać między przekupki i dostała za ruble aż... tysiąc marek.

— 00 —

„JOLA” słynna powieść Jerzego Żuławskiego. — Genialna koncepcja drama tyczna polskiego poety występuje na ekranie nie tem wspanialej, że jedynie sztuka filmowa zdolna jest roztoczyć taki przepych akcesoryów, jaki w tym wypadku jest konieczny. Inscenizacja zdumiewa arcymistrzostwem i doskonałą reżyserją. Artyści mają tu rozległe pole do popisów, które też nie pozostało niewyzyskanem. Krótkie streszczenie dramatu: Wyśniona kochanka rzeźbiarza. — Sen magnetyczny wywołany blaskiem księżycy. — Posąg rzeźbiony pod natchnieniem cudnej zjawy księżycowych nocy. — Oskarżona przed mężem. — Proces o zdradę małżeńską i czary. — Na śmierć skazana. — Ofiara głębokiej wiary i skłonności do zabobonu ginie jak kwiat ścięty przedwcześnie. Dramat ten wyświetlają od dziś 29. lipca br. wytworną Kinoteatru Marysieńka i Koper-

nik.

„APOLLO”
Od soboty
29. lipca br.

„EROTIKON”

Miedziane Malizństwo
Dramat wytwórni „Sphinx”
:: 6 aktów :: 23013.

Kronika sportowa

„M. A. F. C.” (Budapeszt) —
„Czarni”.

Zawody w piłce nożnej powyższych drużyn odbędą się w sobotę, 29 i niedzielę, 30 bm. na boisku T. Z. R. o godz. 5 popoł.

„CZARNI” grają w następującym składzie, **sobota:** Witoszyński, Kmiciński, Hawling, Kapczakiewicz, Rudzki, Kopeć, Müller, Duda, Birnbach, Lachowicz, Wyżykowski; **niedziela:** Winnicki, Nedbal, Kmiciński, Hauler, Witkowski, Kopeć I, Müller, Duda, Birnbach, Kopeć IV, Wyżykowski. „Czarni II.” tj. Witoszyński, Srychowski, Rudzki, Łoza, Kopeć II., Kupczakiewicz, Zborzyl, Lachowicz, Karnecki, Drapała II., Fichtel II. wyjeżdżają w niedzielę, 30 bm. do Stanisławowa, celem rozegrania ostatniego meczu o mistrzostwo klasy B, okręgu lwowskiego z tamtejszym „Hakoahem”. — Drużyna „Czarni II.” zdobyła mistrzostwo podokręgu 12 punktami i stosunkiem bramek 31:2. — W mistrzostwie okręgu prowadzi 6 punktami i stosunkiem bramek 14:2. W bieżącym sezonie drużyna ta wygrała wszystkie mecze, stosunkiem bramek 100:9.

W mistrzostwie klasy C prowadzą w pierwszej grupie „Czarni III.”, w drugiej grupie „Czarni IV.”. —

Mistrzostwo Węgier w piłce nożnej zdobył ponownie Magyar Testgyakorok (MTK.) 37 punktami i stosunkiem bramek 60:11 przed Ferencsvárosi Torna Club (36 p. 41:13 bramek), 3. Újpesti T. E. (32 p.), 4. Tűrekves (22 p.), 5. III. T. V. E., 6. VAC., 7. Vasas., 8. BTC., 9. MAC., 10. Kispesti AC., 11. Teresvárosi TC., 12. VII. KSC.

Do klasy I. wchodzi obecnie techniczna drużyna Budapesztu MAFC., która rozegra dwa mecze w sobotę i w niedzielę we Lwowie z „Czarnymi”.

Termin rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski.

Prawie już za dwa tygodnie rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskich drużyn, okręgów o mistrzostwo Polski na rok 1922. Według planu uchwalonego przez P. Z. P. N. w tym roku okręgi podzielono na dwie grupy północną i południową.

Do północnej grupy należą: Poznań, Łódź, Warszawa, Wilno; a do południowej: Górny Śląsk, Lublin, Kraków i Lwów. Mistrzowie poszczególnych grup rozegrają między sobą końcowe zawody, decydujące o zdobyciu tytułu mistrza Polski.

Mistrzami pojedynczych okręgów są kluby następujące: w krakowskim — Cracovia, w lwowskim — Pogoń; w lubelskim — W. K. S.; w górnośląskim — Ruch; w warszawskim — Polonia; w poznańskim — Warta; w łódzkim — Łódzki Klub Sportowy; w wileńskim — Strzelec.

Lista terminów obu grup po zatwierdzeniu ich przez Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. przedstawia się następująco: 13 sierpnia Cracovia — Ruch; Pogoń — W. K. S.; 20 sierpnia Cracovia — W. K. S. Pogoń — Ruch; Warta — Strzelec; 27 sierpnia Pogoń — Polonia; 27 sierpnia Pogoń — Cracovia, Ruch — W. K. S.; 3 września Ruch — Cracovia, W. K. S. — Cracovia, Polonia — Warta, L. K. S. — Strzelec; 10 września Polonia — Strzelec, L. K. S. — Warta; 17 września Warta — Polonia; Strzelec — L. K. S.; 24 września Cracovia — Pogoń, W. K. S. — Ruch, Polonia — L. K. S.; Strzelec — Warta; 15 października mistrz grupy północnej z mistrzem grupy południowej; 22 paź-

dziernika grupy południowej z mistrzem grupy północnej. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są mistrzami.

Kamienie zamiast siana.

Prasa warszawska ubolewała niedawno, jak to naszych poczciwych kmiotków oszukują handlarze warszawscy na wadze przy kupnie siana, słomy itp.

Nawet Rada miejska nad tem debatowała. — Otóż w celu uniemożliwienia ozustw, zbudowano przy ul. Górczewskiej specjalną wagę wozową i wszystkie wozy z sianem, słomą itp. są kierowane na ul. Górczewską, gdzie cały wóz ze swoją zawartością zostaje zważony.

Poczciwy kmiotek otrzymuje sznurowy kwit i ten kwit jest miarodajnym dla nabywcy siana, słomy itp. w Warszawie.

Ale od pewnego czasu stwierdzono, że wagi widniejąca na kwicie, przeważnie nie odpowiada istotniej wadze. I wagę sprawdzano i ważących obserwowano, ale na żaden ślad trafić nie było można. Jednak po zważeniu siana, już po kupnie zawsze brakowało kilka pudów, niejednokrotnie braki dochodziły i do 100 procent.

Coś w tem się kryło. Ale co?

Nikt oczywiście nie podejrzewał poczciwych kmiotków o oszustwo, ale wreszcie i takie podejrzenie się zrodziło.

I stwierdzono, że nasi poczciwi kmiotkowie przy dojeżdżaniu do Warszawy kładą w siano do wozu po kilka pudów kamieni, później po otrzymaniu kwitu, po zważeniu te kamienie zrzucają, a za wagę tych kamieni płaci „mądry” Warszawiak, a „głupi” chłopiec bierze pieniądze.

W tych dniach właśnie został nareszcie jeden z takich poczciwych kmiotków zdemaskowany przez właściciela fabryki powozów Henryka Eberhardta (Orla 9).

Kupił on mianowicie od mieszkańca wsi Brzozówka, gm. Kampinos, pow. sochaczewskiego, Józefa Raciborskiego wóz siana. Raciborski przedstawił kwit z wagi miejskiej przy ul. Górczewskiej na 82 i pół puda.

Eberhardt jednak wadze nie dowierzał i oświadczył, że siano kupi, ale trzeba je jeszcze raz zważyć.

Na to Raciborski nie chciał się zgodzić. — Wtedy Eberhardt wezwał policję i ta zmusiła Raciborskiego do powtórnego zważenia siana. — Okazało się, że było go tylko 48 pudów i 24 funty. Kamienie, które dopełniały wagę, wymienioną na kwicie, już zrzuceno z wozu.

Sprawę przesłano więc do sędziego śledczego, bo Raciborskiemu wycieczono sprawę o oszustwo.

Mnożą się, jak grzyby po deszczu.

(?) Tam, gdzie do niedawna widywało się z rzadka jakiś mizerny sklepik spożywczy, na ulicach mało uczęszczanych, zobaczyć obecnie można świeżo urządzone „magazyny”. Za oknem wystawowym takiego magazynu paradują efektowne suknie, bluzki, dessous, to znów obuwie w wielkim wyborze.

Okno wystawowe urządzone zostało na efekt i towary tu oglądane robią wrażenie czegoś zrobionego na pokaz, dla efektu. Lakierowane buciki

przypominają błyszczącą ceratę, a suknie, często kolorowe, bibulaste kostjumy cyrkówek prowincjonalnych. Zastanawia jednak ta mnogość magazynów, których wewnątrz urządzone jest z prymitywnością jarmarcznych kramów. Łatwiej widać o towar, aniżeli o urządzenie. Rzemieślnik nie da dziś nic na kredyt. Ale zagranica ma takich olbrzymie magazyny gotowej odzieży tandetnej i tandetnego obuwia, że zasypują nimi teraz Polskę i Rosję, zwłaszcza Polskę. Wobec „tanieści” tego towaru, odbył jest łatwy. Zagranica pozbywa się tandety, a nowi kupcy powojenni, których namnożyło się u nas, jak grzybów po deszczu zarabiają na każdej sprzedanej po kilka tysięcy marek. Naprzykład suknia trykotowa oddana kupcowi przez fabrykanta za 3000 marek, on sprzedaje za 10.000 marek. W tym stosunku mierzą się ceny innych artykułów. A łatwowierna publiczność kupuje tę tandetę, zlakomiona „tanieścią”. Warto przypomnieć tu zdanie pewnej rozumnej kobiety, która rzekła: Nie jestem na tyle bogata, aby kupować „tanie” buciki i „tanie” suknie. A więc ostrożnie z zakupami w tych „nowych” sklepach „taniach towarów”.

Sanzacyjne morderstwo.

(?) Przed kilku tygodniami znaleziono w łanie zbożowym wśród pól pod Wiedniem poćwiartowane ciało mężczyzny. Policja wiedeńska zabrała się ze znaną energią do wyśledzenia zbrodni i oto onegdaj stwierdzonem zostało, że zamordowany nazywał się cieśla Moczkowski, który zamieszkiwał w Wiedniu ubogie mieszkanie wraz z żoną. Wszystkie poszlaki naprowadziły na to, że morderstwa dokonała żona Moczkovskiego.

W mieszkaniu znaleziono w piecu na wpół zwęglone kości, a zakrwawione bluzki, w które owinięte były resztki zwłok Moczkovskiego, która za swoje, gdy sąsiadki przypomniały jej własność.

Przy dalszej rewizji znaleziono zaszyte w sukniach tej kobiety około pół miliona koron. Moczkovską aresztowano.

Gdy żandarmi odprowadzali ją do celi, ona nagle oświadczyła, że złoży zeznania dodatkowe. Stanawszy przed sędzią, oświadczyła co następuje: Skradziono jej z piwnicy balję i wtedy zabrała s'amtąd balję inną. Mąż ją upomniął, aby oddała cudzą balję. Pckłócili się o to i zamknęli przed nim drzwi. Przyszło do tego, że oboje zmagali się z sobą, bo on chciał wejść przemocą, a ona nie chciała go wpuścić. Mąż upadł wtedy na żelazny piec i rozbił sobie głowę. Zostawiła go tak leżącego i odeszła na miasto po zakupy. Wróciwszy, zastała już tylko trupa. Obawiając się, że ją posądzą o zabójstwo męża, poćwiartowała jego zwłoki i za kilku nawrotami wyniosła z mieszkania w pole. Spólników, powiada nie miała. Jest silna i zdrowa, a mąż był „cherlakiem” niedużego wzrostu. Na pytanie, skąd pochodzą pieniądze zaszyte w jej sukniach, odpowiedziała, że to jej osobiste zarobki, z którymi ukrywała się przed mężem. Zeznania te wydawały się sędziemu mało wiarygodne. Moczkovską zamknięto w osobnej celi. Dalsze śledztwo w toku.

Z tajemnic rodzinnych.

(?) Czy istnieje jakaś tajemnica (zwłaszcza taka, na której dnie ukrywa się skandal), aby je nie wyszperał zręczny reporter? Publiczność przepada za sensacjami zwłaszcza teraz, gdy już ustaly sensacje wojenne, a sensacje kryminalistyczno-oszu-

ka cze bywają tak monotonne, jak plusk deszczu podczas jesiennej szarugi. Najbardziej interesującymi mogą być jeszcze senzacje z tajemnic rodzinnych.

Podajemy dziś taką sensację, o której donosi „Neue Leipziger Zeitung“. Stało się to w Lipsku. Panna z dobrej rodziny, licząca lat 23 zakochała się w żonatym człowieku. Miłość ta została odwzajemniona. Oboje oświadczyli, że się pobiorą, skoro tylko on otrzyma rozwód. Wszystkie formalności do procesu rozwodowego zostały podjęte i panna uważała się za narzeczoną owego pana.

Daremnie próbowali rodzice odwieść ją od stosunku z żonatym człowiekiem. Doszło do tego, że zagrozili jej zamknięciem w domu obłąkanych. Groźby były tak natarczywe, że panna postanowiła zabezpieczyć się przed ewentualnym zamachem i wystarała się o świadectwo lekarskie, że jest zdrową na umyśle.

Pewnego dnia rodzice sprowadzili do niej dwóch panów, których jej przedstawiono jako lekarzy. Jeden z nich rozazał, aby się ubrała i udała się z nimi do kliniki na oddział neurologiczny.

Pod przymusem zeszła z nimi do ocze-

kującego przed bramą powozu. Towarzyszyła jej matka. Zamiast na klinikę odwieziono ją do domu obłąkanych, gdzie przebywała przez dni sześć, zanim udało się jej powiadomić o tem co się stało narzeczonego i przyrodniego brata. Jeden i drugi, zawezwany przez nią rozpaczliwymi listami — jawili się u dyrektora zakładu, zapytując, jak to się stać mogło, że zdrową na umyśle osobę przyjął do zakładu. Dyrektor pokazał świadectwo lekarskie, w którym jeden z praktykujących w Lipsku lekarzy poświadczył że panna S. jest umysłowo chorą.

Okazało się, że panna S. wcale nie była badana przez tego lekarza. Nie badano jej też, gdy przybyła do baraków w zakładzie dla obłąkanych. Na drugi dzień, gdy energicznie zażądała, aby ją zabrano z baraku, gdzie zamknięto ją z ciężko chorymi pacjentami, przeniesioną została do innego oddziału. Tutaj także upłynęło dni kilka — zanim ją ordynująca lekarka zbadła. Orzeczenie tej lekarki wypadło na korzyść panny S. i dyrektor zakładu musiał uznać, że stała się tu fatalna omyłka.

Panna S. nie wróciła już do domu rodziców. Narzeczony umieścił ją na pensji. Sprawą tą zajęła się prokuratorja.

280. Knopf Joachim. Lwów, Sakramentek, n. o. 481.
 281. Knosofówna Julia, Lwów, Romanowicza, n. o. 482.
 282. Kostrzab Edward, Lwów, Króla Leszczyńskiego, n. o. 486.
 283. Kolman H., Lwów, Bema, n. o. 495.
 284. Kotowicz Seweryn, Lwów, Akademicka, n. o. 497.
 285. Kotowiczowa Józefa, Lwów, Szumlańskich, n. o. 498.
 286. Kowalczyk Władysław, Lwów, n. o. 499.
 287. Kochanowski Władysław, Lwów, Kurkowa, n. o. 501.
 288. Koch Berthold, Lwów, P. Hausmana, n. o. 502.
 289. Kokoszyński Karol, Lwów, Czarnieckiego, n. o. 504.
 290. Kotry Mieczysław, Bitków, n. o. 506.
 291. Koszuliński Kazimierz, Lwów, Kazimierzowska, n. o. 510.
 292. Kozłowski Józef, Lwów, Daniłowicza, n. o. 511.
 293. Koszacka Antonina, Lwów, Szeptyckich, n. o. 512.
 294. Kopeciówna Mirosława, Lwów, Antoniego, n. o. 515.
 295. Kotylak Tadeusz, Droga Wulecka, n. o. 516.
 296. Kłodziejczuk Edmund, Lwów, Lewandówka, n. o. 517.
 297. Korzeniowski H., Lwów, Jadwigi, n. o. 518.
 298. Kozłowski Czesław, Warszawa, n. o. 519.
 299. Kozioł Stefan, Lwów, Hausnera, n. o. 521.
 300. Komperda St., Lwów, Gołaba, n. o. 522.
 301. Koczwarowa Maria, Lwów, Tartowskiego, n. o. 524.
 302. Komar Antoni, Lwów, Sadownicka, n. o. 528.
 303. Komperdowa Wiktoria, Lwów, Gródecka, n. o. 531.
 304. Komorowski Stanisław, Lwów, Krupiarzka, n. o. 532.
 305. König Władysław, Lwów, Zofii, n. o. 534.
 306. König Juliusz, Lwów, Gródecka, n. o. 535.
 307. Königsberg Emil, Skalat, n. o. 536.
 308. Krzyżkowska Michalina, Lwów, Niecała, n. o. 538.
 309. Krogulski Zdzisław, Lwów, Kurkowa, n. o. 539.
 310. Krajewska Janina, Lwów, Lyczakowska, n. o. 540.
 311. Krepuszewski Aleksander, Lwów, Stoneczna, n. o. 542.
 312. Kotmówna Gustawa, Lwów, Qehrougk, n. o. 545.
 313. Krzaczkowska Jadwiga, Dolina, n. o. 546.
 314. Krasuska Anna, Lwów, Potockiego, n. o. 548.
 315. Król Wilhelm, Lwów, Bilińskich, n. o. 550.
 316. Krogulski Józef, Lwów, Kurkowa, n. o. 551.
 317. Krauss Tadeusz, Poznań, Matejki, n. o. 553.
 318. Krzyżanowski Aleksander, Lwów, Piotra, n. o. 554.
 319. Kropiwnicki Kazimierz, Lwów, Kopernika, n. o. 555.
 320. Krzaklewska Izabela, Zabrotowce, n. o. 556.

Turniej szaradowy = „WIEKU NOWEGO“ =

Spis osób, które nadesłały dobre rozwiązanie S. I. i S. II.

242. Jakubowski Roman, Lwów, Marcina, n. o. 414.
 243. Jaksmanicka Maria, Lwów, Murarska, n. o. 415.
 244. Jakobi Jan, Lwów, Stodowa, n. o. 417.
 245. Jagiełło Michał, Lwów, pl. Bilczewskiego, n. o. 419.
 246. Jedraszczyk Wawrzyniec, Batorówka, n. o. 420.
 247. Jery Fryderyk, Kulparków, n. o. 422.
 248. Jośkówna Stanisława, Lwów, Trzeciego Maja, 424.
 249. Jurkiewiczówna Maria, Szmarkowczyki, n. o. 428.
 250. Kałyniuk Leon, Kulparków, n. o. 1261.
 251. Kanin Szymon, Lwów, Konopnickiej, n. o. 1164.
 252. Kalinowski Ignacy, Lwów, Halicka, n. o. 430.
 253. Kandyrał Józef, Lwów, Zniesienie, n. o. 431.
 254. Katz Izidor, Zamarstynów, n. o. 437.
 255. Karge Fryderyk, Lwów, Ratusz, n. o. 439.
 256. Kasztelewicz, Morszyn, n. o. 441.
 257. Kaplańska Helena, Lwów, Głęboka, n. o. 443.
 258. Kaczorowski Wacław, Lwów, Supińskiego, n. o. 445.
 259. Kahane Józef, Lwów, Ossolińskich, n. o. 446.
 260. Kalinowski Tomasz, Lwów, Politeja, n. o. 447.
 261. Kalityn Helena, Lwów, Gródecka, n. o. 448.
 262. Kazecka Agnieszka, Lwów, Kraszewskiego, n. o. 440.
 263. Kalinowska Kazimiera, Lwów, n. o. 450.
 264. Kaliński Marjan, Lwów, Plesza, n. o. 455.
 265. Kordasz Stanisław, Lwów, Gródecka, n. o. 457.
 266. Kawecki Jan, Lwów, Czarnieckiego, n. o. 459.
 267. Kammer Edmund, Lwów, Bogdanówka, n. o. 460.
 268. Kellerówna H., Lwów, Stoneczna, n. o. 461.
 269. Kiernicki Mieczysław, Lwów, Polna, n. o. 464.
 270. Kittner Fryderyk, Lwów, Rappaporta, n. o. 466.
 271. Klingerowa Leona, Lwów, Sapiehy, n. o. 468.
 272. Klug Tadeusz, Lwów, Szeptyckich, n. o. 469.
 273. Klin Stanisław, Lwów, Zyblikiewicza, n. o. 470.
 274. Klin Kazimierz, Lwów, n. o. 471.
 275. Kłosiówna Helena, Lwów, Jachowicza, n. o. 472.
 276. Klimek Romuald, Lwów, Batorego, n. o. 473.
 277. Klinowiczowa Stanisława, Lwów, Polulanka, n. o. 475.
 278. Kieres Eugenjusz, Lwów, Żulińskiego, n. o. 476.
 279. Kłoda Karol, Lwów, Lyczaków, n. o. 477.

Naczelný redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
 Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

NOWI LUDZIE — NOWY ŁAD.

FACHOWE, RZETELNE KIEROWNICTWO.

RENOMOWANA, KONCERTOWA
KAWIARNIĘ „RENESSANS”

„RENESSANS” LWÓW • UL. 3-GO MAJA 12

obejmują z dniem 1. sierpnia 1922 dotychczasowi pracownicy Kawiarni „Warszawa” P. P. JAN HUBER i JAN HUGET. Codziennie koncert orkiestry salon od g 8 wieczór. Potrawy zimne i gorące zawsze świeże. — Najszlachetniejsze napoje. — Usługa szybka i w dobrym tonie. **NOWY ZARZĄD** 1922

Dr. Schwarz specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundariusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie brodawek, plam, włosów elektr. lampą kwarcową. 18855

AKUSZERKA LUTKOWSKA Z WARSZAWY. przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando. Ulica Asnyka 1 9, drzwi 2. 13794

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Lauterstein** b. elev kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową. 17385

CHOROBY weneryczne, skórne, za-
Dr. FRISCH starzałe leczy specjal-
ul. Wałowa 1. 11. 17635

NOWY
Zakład Lekarsko-Dentystyczny
z pracownią zębów sztucznych. Ceny bardzo umiarkowane, Lwów, Gródecka 74, obok dworca kolejowego. 17937

Matylda Feldmann
prowadząca dotychczas swój dział towarów jedwabnych i białych u F-ry TANGLER I SYN, obj ła własny lokal w Rynku 1. 29 (Pasaż Andriolego) i poleca hurtownie i detalicznie po najniższych cenach jedwabie, brokaty, tryk tyny, woaliny, welwoty, szyfony i wszelkie inne materye. 19939

Ogłoszenie.

Departament Cel Ministerstwa skarbu zakupi dla Straży celnej około 4000 sztuk krótkich kożuszków baranich bez rękawów oraz 1000 sztuk długich kożuszków baranich. Kożuszki względnie kożuchy mogą być również używane, ale w dobrym stanie. Dostawa musi być wykonaną do dnia 15. października 1922 r. Należyście ostemplowane oferty wraz z wzorami z podaniem warunków należy składać lub nadsyłać pocztą w kopertach zamkniętych z napisem „oferta na kożuchy dla Straży Celnej” do Departamentu Cel Wydział V Warszawa, Nowy Świat 69, do dnia 5-go sierpnia 1922 r. Dostawa rozumie się loco i franco Warszawa. 19077
Warszawa, dnia 15. lipca 1922 r.

Restauracja i pokój do śniadań
F. BISANZA
Lwów, plac Bernardyński 2 pod nowym zarządem poleca smaczne obiady z 3 dań po 350 MK. oraz jarską kuchnię. 19950

Uwaga! 19066 Uwaga!
A. BRAUN
Lwów, Rutowskiego 1,
poleca wełny na kostyminy,
płaszczki i ubrania męskie
po cenach konkurencyjnych.

HONKURENCJA!
Ofemany, Materace i Kanapy
tani do nabycia w Pracowni Tapicarskiej
IGNACEGO STERNA, ul. Szeptyckich 40. 19972

OGŁOSZENIE.
Dnia 29. maja 1921. znaleziono w pociągu 100 dolarów i 1115 Mp.
Gdy do tej pory nikt nie zgłosił się po odbiór powyższej kwoty, Magt. wzywa po raz trzeci i ostatni właściciela, aby zgłosił się do Departamentu I. Magistratu celem odebrania gotówki.
W razie nie zgłoszenia, gotówka będzie wydana znalazcy. 19033.

Malarz szyldów i lakiernik
H. Frenkel wykonuje wszelkie roboty po cenach konkurencyjnych
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 24. 19981

JEDYNY MAGAZYN SPORTOWY **JAKOBA ROSENMANA**
Lwów, ul. Akademicka 1. 26
poleca po cenach niższych piłki nożne, dętki zapasowe, dresy, sztuce, nagolenniki, buty futbolowe, tyczki, oszczepy, dyski, czołki, siatki, meszty tenisowe i t. p. — Zamówienia z prowincji uskutecznią się natychmiast. 19086

Kuchnię oddam na rachunek natychmiast. Restauracja „Bem”, Gródecka 10 a 20023

Fabryka Farb i Ultramaryny
Ch. Perlmutter, Fabryki, Miodowa 1 i Zniesienie obok Lwowa. — Biuro: Słoneczna 26, poleca najlepszą i najwydatniejszą ultramarinę do wapna, bielizny, ceów malarskich i cukrowni. Specjalność: Farbka do bielizny „Kronenblau” i „Karmin” z marką „Kurka”, proszki atramentowe i Pasta do bielizny w pudełkach blaszanych z marką „Kurka”. Sprzedaż tylko hurtownie. 19078

WYSOKI ZAROBEK
20—30.000 Mp. dziennie!
Wielka fabryka w Bielsku (Śląsk Cieszyński) poszukuje na całą Polskę ludzi inteligentnych do podróży. Złosenia osobiste w Krakowie we wtorek 25. bm. o godz. 10—1 i od 3—6 u Kleinmanna Maksymiliana Hotel Polonja. Portjer wskaże. Późniejsze i zamieszowe zgłoszenia fachu pocztowy 45 Bielsko. Za wzo-ry kaucja wyžadana. 19053

POSZUKUJE BONY
do półtora rocznego dziecka. Wiadomość: Lwów, Halicka 1. 5. Magazyn towarów białych. 19913

KUPUJCIE, BO DROŻEJE!

SUKNIE markizetowe 7.500	BLUZKI markiz. rewersa 4.700
trykotowe jedwabne 14.500	„ „ sportowe 4.800
„ „ haftowe 16.000	„ „ jampery 4.800
„ „ kombin. 18.500	„ opalowe sportowe 4.300
jedwabne 32.000	„ gazowe 8.700
crep techynowe 39.000	„ crepdechynowe 18.500
fulardynowe 15.000	„ zefirowe 2.900
woalowe 8.500	„ płócienne 3.300

Poleca póki zapas starczy 20045
MAGAZYN MANNERA, Lwów, SYKSTUSKA 2
P. T. URZĘDNICZKOM ZNACZNY OPUST.

ŻAKIETA welniane 7.500	KOSZULE szyfonowe 1.900
„ „ wiedeńskie 10.500	„ „ haftowane 2.400
„ „ haftowane 10.000	„ „ batystowe luksus. 5.500
„ „ w pasy 18.000	Garnitury do wypraw 5.900
„ „ płaszcz 15.000	Kombinacje 2.300
„ „ dziec. nac. 5.300	Letniuszki szyfonowe 780
„ „ jedwab. w pasy 32.000	Reformy trykotowe 1.300
„ „ kombinowane 32.800	„ „ szyfonowe 1.900

ROZMAITE.

POŁOŻNA POLECA SIĘ PANIOM POD DYSKRECYJĄ
LEONA SAPIEHY 61 — PARTER. 17537

AKUSZERKA poleca się Paniom pod dyskrecją. Lwowskich dzieci 1, 7 (Polna) I. p. 18005

PRAKTYCZNA AKUSZERKA poleca się paniom; dyskrecją zapewniona; Leona Sapiehy 65 19877

AKUSZERKA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA I UZIĘCIA PŁO
RAD pod dyskrecją; BARTOSZA GŁOWACKIEGO 11 A
M. IKACZ 19548

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia oraz udziela porad pod dyskrecją; Józefana 2; parter; drzwi 3; B. D. 19561

DWA MILIONY MAREK pożyczki poszukuję na pierwszą hipotecę. Zgłoszenia Wiek Nowy pod „R. 147”. 20002

3 DO 6.000.000 MAREK pożyczki lub wzięcie w rentowny in-
teres. Zgłoszenia pod „Zapewnienie” do administracji
Wiek Nowy. 20004

SPÓLNIKA z 6—10 miljarami poszukuję do bardzo korzy-
stnego kupna majątku. Adm. Wiek pod „Polwask”. 20022

DWÓCH PANÓW proszę o podanie adresów pań ubranych w kostiumach męskich i płaszczach brązowych wli-
dzianych w parku Kościuszki i przy wyjeździe ze Lwo-
wa na dworcem w kierunku Stanisławowa dnia 25 lipca o
godz. 19. pod „Strapent” do admn. Wiek Nowego; —
okazyjności; jednodniowa; nr. 276.058. 19941

BUDOWLANY GRUZ czysty; bezpłatnie do zabrania; ul.
Krakowska 10. 20032

WOLNE POSADY.

KASYERKA rutynowana do kasy znaleźć posadę; Magazyn papieru Stanisława Abta; Legionów 11. 19645

PRAKTYKANTA z dobrego domu przyjmie handel korzennym Marytana; Lwów; plac Unia Brzeskiej. 10869

SŁUŻĄCA do wszystkiego za dobrem wynagrodzeniem po-
szukiwana. Zgłoszenia Stern; Wągliwicya 5, II p.; między
2 a 4 popołudnie. 19838

FABRYKA konstrukcji żelaznych i żel. Słowika. Żółkiewska
94. przyjmie chłopców do nauki i pomocników do odle-
wania. 19932

POSZUKUJE żódną mankurzystkę na dobrych warunkach
Musch. Św. Zofii 3 19946

AGENCJA Kostiuka Kopernika 19, poszukuje ekonomów ka-
walerów, gajowych kucharzy, lokaj; panien służących;
kucharek na wyjazd; slug; praczek; pokojówek. Poleca
młynarza 19802

SŁUŻĄCA do wszystkiego dobrze gotująca, potrzebna zaraz
na prowincję do młodego małżeństwa na dobrych warun-
kach. Zgłoszenia codziennie od 7—9 wieczór; Snopkowska
29, II p. Kwatkowska. 3101

STOLARZY DO ROBÓT MEBLOWYCH przyjmie zakład sio-
larski Jakóba Krzyżanowskiego. Zgłoszenia listowne. —
Kawalerzy otrzymają pomieszkanie. 19084

PRZYJME CHŁOPCÓW do nauki ślusarskiej; przy ul. św.
Piotra 27. 20007

AGENCI — AGENTKI, władający biegle językiem polskim i niemieckim celom odwiedzania klientów za wysokim
wynagrodzeniem poszukiwani. Zgłoszenia codziennie mię-
dzy 10—12 z dokumentami w hotelu „Belvedere” pokój
14; Rejtana 3. 20008

POSZUKUJE się dobrze poleconej służącej do wszystkiego.
Zgłoszenia między 3—6 Na Bractach 1; III. p. drzwi 1. —
19999;

POTRZEBNY NA WIEŚ do wiejskiego dworu doskonały ku-
charz lub kucharka; — świadectwa kieluckie i poważne
referencje wymagane. Zgłaszać się codziennie od 8 do 9.30
rano na ulicy Pańska nr. 3; II. p. na prawo. 19997

SŁUSARZA lenszego warsztatowca przyjmie ślusarnia ulica
Tercyarska 10; boczna Kienarowskiej. 19994

KUCHARKE z dobrymi świadectwami przyjmie; ul. Piekarska
1. 14; II. p.; na lewo. 19990

MASZYNISTKA biegle pisząca na maszynie po polsku i nie-
miecku; znajdzie natychmiast zajęcie we firmie Jean
Marchand; Asnyka 2; parter. 20015;

PRACOWNIA obowiązuje poszukuje krajacza na stałą robotę;
Ganowska 9. 20017

DZIEWCZYNA poszukiwana do zajęć domowych. Zgło-
szenia ul. Szpitalna 49; Marklewicz. 20025.

KUCHAREK do Borysławia poszukuje Biuro; Sykulska 16;
w podwórzu. 20028;

POSZUKUJE bardzo dobrego czeladnika szewskiego na nowe
roboty. Razik; Zielona 29 20030

POSZUKUJE paniątek do dwóch dzieci na przedpołudniu.
Zgłoszenia Witz; Legionów 27. 20035;

MASZYNISTKA KĘ BARDZO rutynowaną przyjmie; adwokat
Witlin Batorego 32. 20044;

2 ZDOLNYCH rusznikarzy specjalistów broni myśliwskiej na
dobrych warunkach przyjmie zaraz fabryka broni my-
śliwskiej, Bydgoszcz; ul. Grudziądzka 4. 19064

MANIPULANTKA pisząca biegle na maszynie z praktyką
biurową zostanie natychmiast przyjęta; Biuro
„Atlas”; Kibińskiego 3. 20047

PANNY uczonej w mistrzostwie przyjmie natychmiast
na korzystnych warunkach Salon Mód Reil Knoblich; —
Gródecka 23. 19980;

DO FABRYKI KOPERT Korzeniowskiego 5, zostaną przy-
jęte dziewczęta powyżej lat 14. 20048

POSZUKUJE leśniczego; samodzielnego gospodarza z dobrą
rekomendacją bezdzietnego w Karpaty. Zgłoszenia do
właściciela Bogdanowskiej we Lwowie; ul. Pamińska 41. 20051

NAUKA

ŁATWA METODA uczenia się języka francuskiego; nie-
mieckiego oraz konwersacji w tychże językach intym-
wana profesorka n. Długosza I. 37, II. p. 3601

SEMINARJALNEJ matery kurs roczny i dwuletni od wrze-
śnia. Wpisu ul. Snopkowska 4, I p. 19652

DO MATURY gimnazjalnej kursa jedno- i dwuroczne. Hołd
uczestników ograniczona Fachowe siły i kierownictwo.
Zgłoszenia codziennie. „ECOLE REFORME” Pańska 14. 19071

ABSOLWENTA gimnazjalnego; specjaliste w historii i lite-
raturze poszukuje. Pełczyńska 5; parter; na lewo. 20006

POTRZEBNA ZARAZ POMOC matematyka do 4 kl. gimna-
zyjalnej ewangelickiej. Zgłoszenia „Poprawka” biuro ogło-
szeń Brzecka; Kościuszka 2. 20042

KURS TANCÓW rozpoczynam 3 sierpnia; w najkrótszym
czasie wyuczę. Wpisu od 6; Pańska 16. 20050

MALZENSTWA

L'humanité
ma listy z Ameryki do o-
debrania w Administracji.
19038

STARSZY wdowiec z czworgiem dziećmi; fachowiec; wla-
ściwiec realności; ożeni się z dobrą gospodynią. Zgłosze-
nia Kleparów J. B. 20003.

WDOWA inkubentka; w średnim wieku z dobrą świadec-
twami poszukuje posady za gospodyni; może też gotować;
najchętniej do jednego pana na wyjazd lub w mieście;
Katarzyna Jan; Lwów; Łyczakowska 8; m. 9; u pani Kol-
man. 20027

AKADEMIK, ZDOLNY korepetytor, posiadający też buchal-
tery; poszukuje korepetycji lub innego biurowego zaję-
cia. Specjalista z dziedziny języków i matematyki.
Jaskawe zgłoszenia do administracji Wiek na okazaniem
20 markówki Nr 401.299 „dla Akademika”. 3102

MASZYNISTKA; pisząca biegle na maszynie ze stenografią
polską poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do admin.
Wiek pod „J. S”. 20037;

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

DNIA 24 LIPCA 1922 skradziono mi dokumenta osobiste na
dworcu kolej; Lwów — Kienarów podczas pełnienia służ-
by, co uważajęm. Tyszkowski Franciszek. Upraszam
Pana zwrócić o zwrócenie mi tychże. 20012.

MIESZKANIA I SKLEPY.

POKÓJ z utrzymaniem wynajmę starszemu dobrze sytuowa-
nemu panu Zgłoszenia do administracji dla „BEZDZIE-
NE MALZENSTWO”. 19778

POKÓJ obok Techniki do wynajęcia; meble do sprzedania.
Zgłoszenia do admn. Wiek pod J. K. 19889

POSZUKUJE pokoju z kuchnią w śródmieściu lub na przy-
leżycach przy przystanku tramwajowym; ewentualnie za-
miana za jedno mieszkanie w okolicy Hofmana. Zgłoszenia
przyjmie biuro pod Kasa Oszczędności. 19882

SOLIDNY lokator szuka pokoju z osobnym wchodem z wi-
ktem lub bez w centrum albo w rejonie Potockiego. Zgło-
szenia do adm. Wiek N. pod „Opa”. 19587

POSZUKUJE pokoju umiarkowanego lub bez; z osobnym
wejściem. Zgłoszenia do Wiek pod „Sto tysięcy”. 19971

W PIĘKNEJ OKOLICY we dworze pokój z utrzymaniem;
Adolfowa — Zorniska; poczta Demażyń koło Janowa. —
20005

POSADĘ otrzyma ten kto odda część swego pomieszczenia na
biuro. Potrzeba 3—4 pokoje. Zgłoszenia pod „Dobra po-
sada”. 20000

KTÓRA z PAŃ ułatwi przemysłowcowi kawalerowi otrzy-
manie pomieszczenia lub odstąpić część swojego, parę pokoi;
chce jasnowie podać swój adres. Pożądane śródmięście.
Zgłoszenia pod „Poważny cel”. 20001

POSZUKUJE pokój umiarkowany z komfortem, osobnym wej-
ściem, o ile możności w okolicy ul. Zielonej lub Kocha-
nowskiego. Zgłoszenia do adm. Wiek pod „Fartak”. 20049

POKÓJ z osobnym wchodem ewentualnie z kuchnią wspólną;
oświetlenie elektryczne odłam. Lstowane pod „Ata” do ad-
ministracji. 20011;

POKÓJ z utrzymaniem zamienemu kawalerowi wynajmę
Zgłoszenia Żółkiewska 1; sklep wedlin. 19844

KUPNO I SPRZEDAŻ

Sprzedam mieszki 201te, nowe
numer 37.
cena Mp. 6000. Wiadomość ul. Hausnera 10,
drzwi Nr. 2. 3098

WYJEZDZAJĄC kilka perskich dywanów bardzo
tanie sprzedam; stary wyrób, silne, piękne, roz-
miary małe i średnie. Murarska 11, lewy parter.
18967

FORTEPIAN „Fritz” krótki; półkoncertowy; bardzo mało
używany oraz kanapa do sprzedania; Kopernika 48 I
I. p.; 4 m.; oglądać od 14 do 17. 19644

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową; brama wjazdowa; duże
podwórce; ogród ewentualnie wolne pomieszkanie; boczna
Sapiehy. Kamienica I. p. brama wjazdowa; ogród; sad;
stajnia; 4 pokoje kuchnia wolne zaraz; boczna Polnej;
Jamański; Mochnackiego 18; II p. od 2—4 popoł. 19854

SKLEP spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość Paika;
ul. Wulecka 8; parter. 19863.

JADALNIA WIĘDZKA; sypialnia jasna; salon mahonowy
z brązami, biurko męskie; urządzenie kuchni itp. do
sprzedania; Chorażczyzny 29; parter. 19871

PIANINO wspaniałe zagranicznej marki sprzedam; Żoili 15;
w podwórzu na prawo. 19884

MASZYNE do szycia ręczna i nożna sprzedam. Zielona 6.
w śnie 2 drzwi na lewo od 2—5 19633

CUKIERNIA jedna ubikacja z pracownią w śródmieściu przy
tramwaju z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia li-
stownie do Administr. Wiek pod „3 i pół miliona” 19920

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, pierwszorzędnej marki; przy-
dam. Możliwa zamiana na pianino lub fortepian stary Ko-
pernika 26, parter, Skienarski 19925

WILCZURY czystej rasy 7-tygodniowe do sprzedania. Ulica
Obwodowa 20 (koniec tramwaju UL Listopada). 19926

FORTEPIAN, krótki za 500.000 sprzedam. Żoili 20, w podwó-
rzu na prawo od 3—6. 19954

MASZYNA do prasowania kolnierzy, ogrzewana gazem do
sprzedania. Wiadomość ul. Zielona 37, pralka. 19957

FORTEPIAN starszej konstrukcji w dobrym stanie
firmy wiedeńskiej Kuama do sprzedania
Snopkowska 27, parter na lewo. 19858.

ZANUPIE większą ilość agrestu, poziomak,
truskawek, malin, wision i m. roli.
ZALEWSKI, brzoń, Akademicka 22.
19977

MASZYNE szwską cylindrowką mało używaną sprzedam;
Ketrzyńskiego 25. 19970

PARCELE w Brzechowicach przy kolei tanio sprzedam; —
Kochanowskiego 15; między 3—5; II. p. 20013.

SKLEP rentowny z urządzeniem zaraz do sprzedania; Lwów;
Bogdanówka 4. 20014.

KUPIE domek z ogrodem w okolicy (Wólka, Łyczakowa);
droga Lubiejska, wogóle blisko tramwaju) w cenie 2 mil.
Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia Wiek Nowy pod
„Embe”. 19991;

SPRZEDAM dom z ogrodem owocowym. Wiadomość ulica
Sykulska 56 A; dorozczyjni wskaże. 19996.

DRUT PALONY do wżazania giana sprzedam; Kierski Pasaż
M. Kolascha. — — — 20016

SPRZEDAM kompletną sypialnię; jasną; amerykański łowor.
Jadanie debową bardzo ładną, lustro duże w złotych
ramach; kredens debowy; umywalnie z marmurem; stoliki;
fotele; kanape; łóżko żelazne; drobiazgi. Zgłoszenia z po-
wodu wyjazdu tylko do dnia 30 lipca od godz. 2—4; ulica
Potockiego 56; II. p. na prawo. 20020;

WÓZ NOWY zegulowy; jednoosobny na sprzedaż; Richter;
Bogdanówka 2. 19998

CEGLA i materiał budowlany oraz na opał okazynie do
sprzedania; ul. Krakowska 10. 20031

KROWA RASOWA z cieliczką do sprzedania; Turcka 4.
20038

Z POWODU wyjazdu sprzedam kamienicę I. p. w Zamarstwy-
nowie przy ul. Granicznej 16; dla Amerykanina najchętniej.
Wiadomość plac Dąbrowskiego 8 u Szuszkiewicza od 1—3
popołudniu. 20039

POSZUKUJE się kupna domu średniego w okolicy Gródeckie
go lub Janowskiej; może być z ogrodem 1 lub 2 p. tr.—
Zgłoszenia do admn. Wiek Nowego pod „N. P.” 20009

4 STOŁY marmurowe tanio sprzeda Biuro Gołaba 5; parter.
20018



Wielka wysprzedaż!!!

Wobec sporządzenia spisu inwentarza, ogłaszamy wielką wysprzedaż i radzimy nie zwlekać z zamówieniami, gdyż nie bacząc na szalejącą drożyznę, my wciąż jeszcze sprzedajemy według starych cen.

MATERIAŁ UBRANIOWY.

Materiał „Malton“ za metr	Mk. 3000
„Francja“	4600
„Wawel“	5000
„Anglais“	6000
„Kamgarn“	10200
Najlepszy	12600
„Wojskowe“ (khaki)	10500

Powyzsze materiały na ubrania męskie lub kostiumy damskie, bardzo trwałe, czysto wełniane, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach, wyrób jedwabisto-miękki, angielskie desenie, niezbędne dla każdego, pragnącego elegancko się ubrać.

MATERIAŁY SPODNIOWE.

Kupon na spodnie gładkie i w kratkę, lub prążki, we wszystkich kolorach.

Gatunek A, cena za odcinek	Mk. 3800
specjalnej dobroci	5000
Przedniej jakości	6000
Najlepsze	7000
Czysty kamgarn	12500
Rejtuzy	2500

BOSTONY DAMSKIE I MĘSKIE

czarne lub granatowe na ubrania wycytowe i kostiumy damskie wycytowe

140 cm. szerokości za metr	Mk. 3500
„	5100
„	6300
„	7200

Covercoats

na palta damskie i męskie

Materiał przedniego gatunku—cena za metr	Mk. 6500
Materiał kamgar. cena za metr	11000
Materiał najlepszego gatunku cena za metr	12500

WELURY

na palta damskie i męskie.

Czysto wełniane, jedwabisto-miękkie jednokolorowe i melange — (na palto 2 1/2 metra)

Materiał „Demi“ za metr	Mk. 6000
„Krakus“	7200
„Liverpool“	7800
„Ultra“	8500
„Floosch“	10800

Podszewka do ubrań.

Pełny komplet dobrego gatunku	Mk. 4500
„	5600
„	7200
„	8000

OKAZJA!

Angielskie Bostony: czarne, ubraniowe i paltotowe, oryg. angielskie, 150 cm. szerokości, cena za metr Mk. 5000

Bostony granatowe — lub marengo, oryginalne ang. Mk. 9000

Bez ryzyka!!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność bez zadatku, z opłatą przy odbiorze, z warunkiem o ile towar się nie spodoba, zwracamy natychmiast pieniądze. Koszta opakowania i przesyłki wynoszą Mk. 600— na rachunek zamawiającego. Zamówienia prosimy adresować wprost

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego

„Warszawska Konkurencja“ WARSZAWA

Żelazna 41 L. Tel. 219-70.

P. S. O dobroci naszych towarów świadczą najlepiej tysiące listów dziękczynnych z całej Polski, napływające do nas zarówno od lekarzy i inżynierów, jak od Organizacji, Kółek rolniczych, Kooperatyw, ze sfer rzemieślniczych, robotniczych itd. 19069

ROK ZAŁOŻENIA 1872.

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych w PARYŻU, LONDYNIE, WIEDNIU I LWOWIE.

Józef Kronik i Syn

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Fabryka likierów, rozsolisów, rumu i wódek polskich
LWÓW-ZNIESIENIE
poleca 20041

swoje wyroby w najlepszych gatunkach płynie adjustowane.

Zamówienia po cenach przystępnych wykonuje w najkrótszym czasie bez wzgl. na wysokość zamówienia. — Na żądanie wysyła się cenniki.

PALMA



— Dużo —
zaoszczędzicie
nosząc obcasy
i zelówki
kauczukowe
— Palma —

Żądajcie cennika!

Lóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

z firmy

Antoni Halski
Lwów, Sobieskiego 3.

17881

Oszczędza się dużo pieniędzy jeśli się ściga PIWO zapomocą napełniacza piwa flaszkowego



„IKA“, unika się ucho-
dzenia kwasu węglowego
i nie traci się ani kropli.
Pełna gwarancja. — Prze-
syłka za zaliczką lub po-
przedniom nadesłaniem
gotówki. 14537

MASZYNISTKĘ
bardzo rutynowaną przyjęcie adw.
Wittlin, Batoiego 1. 32. 19974.

OBUWIE wykwintne
i zwyczajne
po najtańszych cenach do nabycia u Firmy
A. KRUMAN I B. FRUCHTER
LWÓW, Pałac Andriolego.
(Wchód od ul. Rutowskiego 12, Rynek 29).
19038

Czas odnowić
przedpłatę!

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza,

Drukiem Spółki druk „Prasa“, ul. Sokola 4